Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 56 Kraków, Środa 10 marca 1926 r. Rok IX

Drobne ogłoszenia za słowo 15 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0·60. — Wiersz milim. po kronice jedna łama zł. 1. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0·75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenia bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i koresp. prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny komb. 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Dlaczego Niemcy chcą wejść do Rady Ligi Narodów?

(L. t.) Francja i Polska dopuściły Niemcy do ubiegania się o miejsce w Lidze Narodów bez poniesienia jakichkolwiek ofiar z ich strony, a to na skutek braku jednolitości i ciągłości w swej polityce zagranicznej, w której paryscy i warszawscy kierownicy zmieniają się nieustannie. To się jednak stało i żadne biadanie sytuacji nie zmieni. Natomiast praktyczniej będzie rzucić okiem na to, jak przedstawia się **sytuacja gospodarcza Niemiec** i czy znajdą odpowiednie środki do odgrywania tej wielkiej roli, jaką niezawodnie rezerwują dla siebie w areopagu genewskim.

Otóż, wedle informacyj, zbieranych skrzętnie przez prasę francuską i angielską **sytuacja gospodarcza Rzeszy niemieckiej** przedstawia się w danej chwili, **katastrofalnie.**

Kryzys, jaki przechodzą Niemcy, zdaje się, iż doszedł punktu kulminacyjnego w pierwszych dwóch miesiącach bieżącego roku. Liczba konkursów i postępowań ugodowych wzrosła tam z tysiąca miesięcznie na przeszło trzy tysiące, a cyfra bezrobotnych skoczyła nagle z półtora na dwa miljony. Przytem zaś liczba robotników, pracujących w czasie krótszym, niż normalny, wynosi drugie tyle. Krótko powiedziawszy, w ciągu ostatnich miesięcy pracowała normalnie tylko połowa robotników niemieckich, co odbija się w sposób niesłychanie dotkliwy nietylko na przedsiębiorczości prywatnej, ale także na kasach państwa, zmuszonego płacić zasiłki bezrobotnym.

Co się znów tyczy **bilansu handlowego**, to wprawdzie przewyżka przywozu nad wywozem znikła już w grudniu ubiegłego roku, lecz objaw ten jest nienaturalny, bo wywołany został sztucznie przez zduszenie przywozu a nie przez zwiększenie się wywozu. Zawarte zaś przy końcu ub. roku umowy kredytowe zagranicą nie poprawiły sytuacji, bo jedynie zamieniły kredyty krótkoterminowe na długoterminowe, a nie były kredytami terminowymi.

Wystarczy chyba tych parę szczegółów dla scharakteryzowania sytuacji gospodarczej Niemiec i wyciągnięcia wniosków, tyczących się tego, o **co będą zabiegały, jeśli dostaną stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.**

Usadowiwszy się tam o nic innego Niemcy zabiegać nie mogą, jak o to, **aby Liga w ten, albo inny sposób pomogła im w opresji gospodarczej, która grozi im ruiną**, co przecież nie leży w interesie ich protektorów.

Zresztą stałe miejsce w Radzie uwalnia Niemcy **z izolacji polityczno-gospodarczej**, w jakiej dotąd się znajdowały i oswobadza je od konieczności liczenia się z Rosją sowiecką, jako jedynym wyraźnym sprzymierzeńcem i odbiorcą wytworów przemysłu niemieckiego. Rozpoczęcie w Paryżu rokowań wielkiego zachodnio-europejskiego przemysłu żelaznego, **w których Niemcy biorą także udział**, jest pierwszym krokiem emancypowania się Rzeszy od rosyjskich rynków zbytu. Rokowania te bowiem, nie pozostaną oczywiście, bez wpływu na układy, jakie toczą się między rządem sowieckim a przedstawicielami kapitału niemieckiego o dostarczenie przemysłowi rosyjskiemu koniecznych maszyn, samochodów ciężarowych itd.

Aż nadto więc powodów mają Niemcy do starania się o stałe miejsce w Radzie Ligi **i to powodów natury gospodarczej**, którym nie **ustępują powody natury politycznej.**

Gdy piszemy te słowa — ważą się w Genewie losy przyznania Niemcom i Polsce względnie innym także państwom, stałych miejsc w Radzie Ligi.

O decyzji, która ta zapadnie dowiemy się niebawem, a wtedy nie omieszkamy omówić następstw, jakie pociągnie za sobą ta decyzja, nie tylko dla nas, ale i dla Niemiec.

Żywa wymiana zdań w Genewie.

W Locarno Niemcy nie żądali ograniczenia miejsc w Radzie Ligi. — Hiszpanja jeśli nie otrzyma miejsca w Radzie wystąpi z Ligi. — Briand rzekomo zażegnał przesilenie w Lidze Narodów. — Sprawa wstąpienia Niemiec rozstrzygnięta będzie dopiero za kilka dni.

Wiedeń (AW). Specjalni korespondenci dzienników donoszą z Genewy, że oczekiwane z wielkiem natężeniem obrady delegatów mocarstw nie doprowadziły wczoraj do pozytywnego rezultatu. Konferencja z udziałem Brianda, Chamberlaina, Scialoji, Vandervelde, Luthera i Stresemanna trwała około 4 godzin. Omawiano na niej w pierwszym rzędzie sprawę pomnożenia miejsc w Radzie Ligi Narodów. Reprezentanci państw opowiadających się za rozszerzeniem wyłuszczyli swe poglądy, poczem delegaci Niemiec bronili swego przeciwnego stanowiska, mimo iż wskazano, że to, czego obecnie domagają się Niemcy, jest nowym warunkiem, gdyż w Locarno nie postanowiono, by innym państwom nie zostało przyznane stałe miejsce w Radzie. Również statut Ligi Narodów, którego Niemcy nie mogą obecnie zmienić zawiera postanowienie, że każde państwo w każdym czasie ma prawo wystąpić z wnioskiem o przyznanie mu miejsca w Radzie Ligi. Przy kontrawersji doszło do starcia między Scialoją a Luthrem. Mówiono też, że w tej sprawie Hiszpanja zajmuje ostrzejsze stanowisko niż Polska, gdyż hiszpański minister spraw zagranicznych Junguas oświadczył, że z polecenia króla ma zapowiedzieć wystąpienie Hiszpanji z Ligi Narodów, gdyby nie otrzymała stałego miejsca w Radzie Ligi. Briand oświadczył, że komisja Izby deputowanych upoważniła go do domagania się rozszerzenia Rady Ligi, wobec czego on obecnie in statu dimissionis nie może poprzeć innej koncepcji. Na tem skończyło się wczorajsze posiedzenie. Wobec przeciwieństw trudno się spodziewać natychmiastowego załatwienia sprawy wstąpienia Niemiec. Nastąpi to dopiero prawdopodobnie za kilka dni po powrocie Brianda z Paryża, gdzie wyjechał wczoraj wieczorem. Posiedzenie, na którem miało nastąpić uroczyste przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów zostanie odłożone do czwartku lub piątku. W kołach Ligi Narodów mówią, że za staraniem Brianda niebezpieczeństwo przesilenia, któreby było fatalne dla powagi Ligi Narodów, jak i układów w Locarno, zostanie zażegnane i dojdzie do skutku kompromis. Jeszcze przed wyjazdem oświadczył Briand, że w rozmowie delegatów Francji, Anglji i Niemiec nie przyszło do zbliżenia poglądów. W sprawie rozszerzenia Rady Ligi Francja zajmuje lojalne stanowisko. Skonstatowano też wczoraj że o aspiracjach i kandydaturach kilku innych państw co do miejsc w Radzie Ligi jakoteż o obietnicach w tej sprawie wiadomo było w Locarno wobec czego należy stwierdzić że nie kryto niczego przed Niemcami.

Genewa (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów omawiano jedynie sprawy formalne. I tak załatwiono sprawę porządku dziennego obrad, wyboru przewodniczącego i inne. Po tem odbyło się zebranie poufne, na którem zajęto się sprawami w związku z przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów.

Wstępne posiedzenie Rady Ligi Nar. ustaliło porządek obrad.

Genewa, 8 marca. (PAT) Dziś odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela Japonji hr. Ishii pierwsze poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów, w posiedzeniu tem wzięli udział następujący delegaci: Paweł Boncour (Francja), Chamberlain (Anglja), Scialoja (Włochy), Quinones de Leon (Hiszpanja), Benesz (Czechosłowacja), Unden (Szwecja) i Guani (Urugwaj). Ustalono ostatecznie porządek dzienny obecnej sesji.

Figurujące na porządku dziennym zgromadzenia sprawy są następujące: Układ między Anglją a Irakiem w sprawie stosunków mandatowych (kwestja Mossulu). Ustalenie terminu oraz miejsca zebrania się komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej mianowanie prezesa oraz członków komisji rządzącej zagłębia Saary, sanacja finansów Austrji i Węgier, sprawozdanie komisji mandatowej dotyczące Syrji. Następne posiedzenie odbędzie się 9 bm. przed południem.

Pułapka Niemiec.

Gdańsk. (AW) Korespondent „Danziger Tageblattu" donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie Niemcy wystąpili z wnioskiem wyłonienia specjalnej komisji, która przygotowałaby na sesję wrześniową memorjał w sprawie rozszerzenia Rady Ligi Narodów. Niemcy przyjęte miałyby być na obecnej sesji i uczestniczyć w obradach tej komisji.

—ooo—

Gorączkowy nastrój przed oficjalną sesją.

Genewa, 8 marca. (PAT) W kuluarach pałacu Ligi Narodów żywą dyskusję wywołało zagadnienie, kto zostanie wybrany na przewodniczącego zgromadzenia. Najczęściej wymieniane są kandydatury p. de Costy (Portugalczyka) i p. Zahla (Duńczyka). Rozmowy kierowników poszczególnych delegacji poświęcone zasadniczej sprawie rozszerzenia Rady Ligi, kontynuowane będą w szybkiem tempie. Wczoraj wieczorem premjer Al. Skrzyński miał dłuższą rozmowę z Chamberlainem. Angielski minister spraw zagranicz. przedstawił wyjątkowe położenie delegacji angielskiej uzależnionej od opinji publicznej i uchwał gabinetu brytyjskiego. W odpowiedzi na to premjer Skrzyński podkreślił, że rząd polski z uwagi na zupełne jednomyślne i zwarte stanowisko opinji publicznej swego kraju znajduje się jeszcze w bardzie delikatnem położeniu. Pozatem minister Skrzyński odbył dłuższą rozmowę z Briandem. — Z rozmów tych można było wyprowadzić wniosek, że delegacja francuska pomimo, że nieznane są jej linje wytyczne polityki zagranicznej przyszłego gabinetu pragnie uwzględnić w jaknajszerszym zakresie życzenia Polski.

USTALENIE PORZĄDKU DZIENNEGO SESJI.

Genewa. Rada Ligi Narodów odbyła dziś rano krótkie posiedzenie poufne, na którem ustalono porządek dzienny obecnej sesji.

PAKT O NIEAGRESJI MIĘDZY POLSKĄ, RUMUNJĄ I S. S. S. R.

Warszawa (AW). Z powodu choroby premjera rumuńskiego Bratianu rokowania w sprawie traktatu polsko-rumuńskiego, który wygasł z początkiem bm. zostały odłożone. W sferach politycznych krążą pogłoski, że rząd chce wprowadzić do traktatu pewne zmiany, a mianowicie, by zainicjować w stosunku do sowietów ducha Locarna. Rząd polski wdrożył kroki o zawarcie paktu o nieagresji między Polską, Rumują a Sowietami, w którym zostałyby zagwarantowane granice rumuńsko-sowieckie.

—ooo—

Minister Ziemięcki w Łodzi.

Łódź, 7 marca (PAT.). Bawiący w Łodzi minister Ziemięcki udał się wczoraj na zaproszenie rady miejskiej do Pabjanic. Miasto przygotowało się uroczyście na przyjazd ministra. Domy były udekorowane flagami, a gmach magistratu przyozdobiono zielenią. Po przybyciu do Pabjanic minister Ziemięcki odbył szereg konferencyj, dotyczących uruchomienia w tem mieście robót publicznych, następnie przyjął delegację przedstawicieli przemysłu i związków zawodowych, gminy żydowskiej i rzemieślników. Po konferencji odbył się bankiet, urządzony przez miasto, poczem minister Ziemięcki powrócił do Łodzi, gdzie odbył dłuższe konferencje z przedstawicielami magistratu.

W dniu dzisiejszym zwiedził p. minister szereg instytucyi miejskich, jak Żłobek, Dom Starców itd. poczem, około godz. 11, rozpoczęły się konferencje z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych. Na konferencjach tych omówiono cały szereg spraw, związanych z kryzysem w przemyśle włókienniczym okr. Łódzkiego, uruchumieniem robót publicznych, ustawodawstwem socjalnem itd. Po przerwie rozpoczęły się o godz. 4 konferencje z przedstawicielami przemysłu włókienniczego, którzy z analizowali obszernie wobec p. ministra obecną sytuację okr. przemysłowego łódzkiego. P. minister po zapoznaniu się z przedłożeniami przemysłowców, oświadczył, że głównemi zagadnieniami są obecnie: potanienie produkcji i wzmożenie wywozu, które to zagadnienia są obecnie przedmiotem narad czynników rządowych.

O godz. 6 p. minister odjechał samochodem do Warszawy.

WILJA WYLAŁA NA SZEROKIEJ PRZESTRZENI

Wilno, 7 marca. (PAT) Na skutek trwającej od kilku dni odwilży Wilja ruszyła w górnym swym biegu. Od Wilna natomiast począwszy, aż do ujścia, rzeka pokryta jest w dalszym ciągu lodem. Płynąca kra wytworzyła z tego powodu w okolicy Ponary pod Wilnem duże zatory, powodując wylew rzeki na szerokiej przestrzeni. Z akcją ratowniczą pospieszyły miejscowe władze administracyjne, policja i wojsko. Jest nadzieja opanowania żywiołu i uchronienia nadbrzeżnych miejscowości od klęski powodzi.

SMUTNY POWRÓT PUŁK. BOCHENKA DO KRAJU.

Warszawa. (AW) Dziś odbył się pogrzeb zmarłego tragicznie we Francji podpułkownika Bochenka. w Pogrzebie wzięli udział przedstawiciele wojskowości, kół sportowych itd.

SENAT W KTÓRYM MAŁO JEST GDAŃSZCZAN.

Gdańsk (AW.) Tutejsze Związki obywatelskie na odbytem ostatnio ogólnem zebraniu, uchwaliły domagać się przywrócenia samorządu w Gdańsku. Fakt ten jest bowiem, że wszystkie drobne gminy na terenie Wolnego Miasta posiadają zarządy gminne i magistraty. Natomiast duży Gdańsk rządzony jest przez senat, w którym większość senatorów nie należy do obywateli gdańskich.

KATASTROFA KOLEJOWA NA LINJI KUTNO—ŁOWICZ.

Warszawa (AW). Na linji kolejowej Łowicz—Kutno w pobliżu stacji Jatkowice, z niewiadomych przyczyn wykoleiła się z szyn lokomotywa i kilka wagonów. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który w jednej chwili pociąg zatrzymał wypadków w ludziach nie było. Na skutek tego wypadku, ruch kolejowy na tej linji doznał kilkugodzinnej przerwy.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY.

Warszawa. (AW) Patrol policyjna przechodząca przez las w pobliżu Rypin powiatu warszawskiego napotkała dwóch podejrzanych osobników, którzy wezwani do wylegitymowania się rozpoczęli strzelać z rewolwerów i uciekać. Gorąca strzelanina ipośćig za uciekającymi trwały około godziny. Policjanci korzystając z wyczerpania się amunicji u bandytów schwytali ich i zakuli. Okazało się, że są to znani włamywacze do wil podmiejskich.

—ooo—

BANDYTYZM I KOMUNIZM KU JEDNYM CELOM.

Wiedeń, 7 marca. (PAT) Wedle doniesień „N. W. Tagblattu“ z Budapesztu aresztowała policja przywódcę komunistów Stefana Vagi, wraz z 35 towarzyszami, gdyż mimo zakazu planowali oni urządzenie w dniu dzisiejszym pochodu komunistycznego ulicami miasta, który miał służyć do celów rabunkowych, albowiem ze znalezionych ulotnych pism komunistycznych wynika, że mieli oni splądrować w dniu dzisiejszym sklepy budapesztenskie. Ulotne te pisma nawołują między innemi do zbratania się z Moskwą.

Powrót Brianda do Paryża.

Paryż, 8 marca. (PAT) Briand powrócił do Paryża o godzinie 10'15, powitany na dworcu przez ministrów, przyjaciół osobistych i radcę ambasady polskiej p. Szembeka. Oświadczył on, że jest bardzo zadowolony z podróży swej do Genewy. Z dworca premjer udał się niezwłocznie na Quai d'Orsay.

—:-:—

Briand zatrzyma tekę Ministra spraw zagr.

Paryż. (AW) Prezydent Republiki, Doumergue wrócił dziś z Lionu do Paryża. Po przyjeździe przyjął on natychmiast Brianda oraz de Selves'a w sprawie utworzenia nowego gabinetu. „Matin“ dowiaduje się, że wszyscy politycy, z którymi Prezydent zetknął się ostatnio doradzali mu powierzenie misji utworzenia nowego gabinetu Briandowi. Gdyby ten odmówił polecano Herriota. — Gdyby Herriot także nie chciał się podjąć misji wymieniano b. ministra sprawiedliwości Renaulta. W każdym razie zdaje się być pewnem, że na czele nowego rządu stanie jeden z polityków lewicy z tem, że tekę spraw zagranicznych zatrzyma nadal Briand. Niektóre dzienniki twierdzą, że w kołach parlamentarnych mówi się o kombinacji Briand-Caillaux. Inni wymieniają Pereta, lub de Monziego. Niema jednak widoków na utworzenie czysto lewicowo-kartelowego gabinetu.

CZY POWRÓT HERRIOTA

Paryż, 8 marca. (PAT) Rozmowa Brianda z prezydentem Doumerguem trwała 20 minut. Opuszczając pałac Elizejski Briand oświadczył, że omawiał z prezydentem republiki sytuację polityczną i zdał mu sprawę ze swej podróży do Genewy. Prezydent Doumergue przyjął następnie Herriota. Popołudniu prezydent odbędzie jeszcze dalsze narady.

PO OBALENIU BRIANDA RADYKALI-SOCJAL. MIELĄ TYLKO FRAZESY.

Paryż, 8 marca. (PAT) Grupa radykałów socjalistów uchwaliła jednomyślnie porządek dzienny, w którym oświadczyła, że grupa zobowiązuje się podtrzymać jedynie taki rząd, który będzie mocno przywiązany do polityki aprobowanej przez kraj w dniu 2 maja, tak wspaniale wprowadzonej w czyn przez Herriota, Painlevego i Brianda. Popołudniu grupa prowadzić będzie dyskusję nad wnioskiem deputowanego Hugueta wzywającym tych, którzy głosowali przeciwko gabinetowi Brianda, do zobowiązania się, że nie wezmą udziału w przyszłej kombinacji ministerjalnej. Senatorowie i deputowani gupy republikańsko-socjalistycznej uchwali rezolucję, która stwierdza, iż bez należytej dyscypliny w ugrupowaniach lewicowych rozwiązywanie jakichkolwiek zagadnień jest niemożliwe.

—ooo—

Z MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU SZACHOWEGO.

Semmering, 8 marca (PAT). Wczoraj rozegrał się tutaj turniej międzynarodowy szachowy. Pierwsza runda przyniosła kilka niespodzianek. I tak przegrał faworyt Aljechin z Niemzowiczem przy zastosowaniu swojej własnej obrony w 46 pociągnięciu. Także i Grünfeld przegrał z Janowskim w nieprzyjętej gambicie damy. Niespodzianką był też wynik Spielmana przeciw Gingowi, gra ta zakończyła się nie rozegraną po 39 posunięciach. Zwycięstwo odniósł w gambicie damy dr. Bidmar przeciw Yatesiwi po 43 posunięciach. Kmoch zwyciężył nieprzyjęciem gambitem damy holendra Dawidsona. Tartakower zwyciężył w 57 posunięciu przeciw Rosellemu. Partja Michel Baida zakończyła się w 58 pociągnięciu remis. Partje Reti-Traibal oraz Tarrasz-Rubinstein nie zostały ukończone.

MIASTO W GRUZACH.

Lizbona (AW). W całej południowej Portugalji dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które trwało trzy minuty 12 sekund. Na skutek trzęsienia zapadło się miasteczko Boja, grzebiąc pod gruzami kilkudziesięciu mieszkańców. W obserwatorjum w Lizbonie zniszczony został siłą trzęsienia aparat sejsmograficzny.

KRWAWE WYBORY W CHILI I PERU.

Buanos Aires (AW). Donoszą z Aryca na granicy Chile i Peru, że doszło tutaj do walki ulicznej między Chilijczykami a grupą 150 Peruwian, którzy tu przybyli celem wzięcia udziału w głosowaniu ludowem. Kilkadziesiąt osób odniosło rany. Walczących rozdzieliła policja i oddziały wojska chilijskiego.

Z AUT ROBIĄ SIĘ TANKI DO MIAŻDŻENIA LUDZI.

Elberfeld (AW). Jadącą jedną z najbardziej ruchliwych ulic auto ciężarowe chcąc wyminąć cyklistę zostało przez szofera skierowane tak silnie, że wpadło przez chodnik na dużą wystawę. Z pośród przechodniów przejechanych zostało 4 osoby, z których trzy odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

ZNOWU WYROKI ŚMIERCI W BUŁGARJI.

Sofja, 8 marca (PAT). Wczoraj ukończony został proces polityczny pozostający w związku z zamachami, morderstwami i napadami bandy. Oskarżeni byli przywódcy agrarno komunistycznego frontu, którzy wyemigrowali za granicę, jakoteż kilku członków związku chłopskiego i stronnictwa komunistycznego przebywający w Bułgarji. Na podstawie ustawy o ochronie państwa zostali zasądzeni na śmierć przez powieszenie byli ministrowie: Aleks. Obow, Niedielko, Athamazow, Kristo Stojanow, Piotr Janow i Cyryl Pawłow, były poseł w Belgradzie Kosta Todorow, jakoteż 3 ch przywódców komunistycznych. Wszyscy wymienieni jakoteż dalszych wymienionych 17-tu zasądzonych na śmierć przebywa za granicą. Oskarżony również były minister w gabinebie Stambolińskiego Zanko Bakałow i 14 innych zostało uwolnionych, ponieważ zbrodnie im zarzucane podpadają pod amnestję.

SCHIELE PRZYWÓDCĄ NIEMIECKO-NARODOWEJ PARTJI.

Berlin (AW). Były minister spraw wewnętrznych Schile został zaproponowany na przywódcę stronnictwa niemiecko-narodowego.

Wiadomości gdańskie.

(Korespondencja własna „Gońca Krakowskiego“).

Gdańsk, dnia 5 marca 1926.

Nowy wysoki komisarz Ligi Narodów Dr. Joost A. van Hommel objął przedwczoraj urzędowanie w Gdańsku, aby, jak sam to oświadczył przedstawicielom tut. prasy polskiej i niemieckiej, doprowadzić do pojednania tak bliskich zwaśnionych sąsiadów. Od powstania Gdańska jest van Hammel czwartym z rzędu komisarzem Ligi Narodów w Wolnem mieście, zaś pierwszym komisarzem niebędącym Anglikiem. Tutejsza prasa niemiecka, która za dyktatem z Berlina od początku zwalczała osobę nowego komisarza, zdradza w artykułach powitalnych pewnego rodzaju zażenowanie i niepokój.

Tutejsza polsko-katolicka gmina we Wrzeszczu, zamierza w nader uroczysty sposób oddać hołd zwłokom śp. ks. arcybiskupa Cieplaka, podczas przejazdu ich z Ameryki do Wilna. Zwłoki mają być wystawione w polskim kościele Św. Stanisława we Wrzeszczu i ma przy nich odprawić mszę żałobną biskup O'Ruhrke.

Na ostatniem posiedzeniu oliwskiej rady gminnej uchwalono znaczną większością głosów przyłączenie Oliwy do Gdańska. Z powodu zupełnego braku gotówki w kasach komunalnych, wywołanego oszukańczemi manipulacjami komunistycznego posła Raubego, nie udało się uratować samodzielnego bytu tej zamożnej i potężnej w swoim czasie miejscowości.

Najliczniejsze i najważniejsze na obszarze Wolnego Miasta polskie stowarzyszenie Macierz szkolna, utrzymująca tut. polskie gimnazjum i szereg ochronek, odbyło przed kilku dniami doroczne walne zgromadzenie. W miejsce ustępującego dotychczasowego prezesa, posła Dra Franciszka Kubacza, wybrano prezesem Macierzy jednogłośnie prezesa gdańskiej dyrekcji kolejowej inż. Tadeusza Czarnowskiego.

Za czynny udział w objęciu w pierwszych miesiącach 1920 r. przez wojska polskie Ziem Pomorskich i Polskiego Morza, powracających w posiadanie Rzeczypospolitej, przyznał były dowódca frontu pomorskiego generał broni Józef Haller odznakę honorową „frontu pomorskiego“ w tut. dyrekcji kolejowej pp. Tadeuszowi Czarnowskiemu, prezesowi, Wacławowi Przybylskiemu naczelnikowi wydziału prawnego, Drowi Juljuszowi Horaschinowi zastępcy naczelnika i Michałowi Brzozowskiemu sekretarzowi prezydjalnemu.

„Echo Gdańskie“ donosi, że po kilkunastoletniej przerwie powołano znów do życia Kaszubski teatr wędrowny, który w najbliższych dniach da przedstawienia w Kościerzynie, Kartuzach, Wejherowie, Pucku i Gdyni. Wystawioną będzie oryginalna sztuka kaszubska: „Jak w Kościerzynie kościelnego obrali“, według historji Dra Majkowskiego, uscenizowana przez ks. Wojciechowskiego. Kierownikiem teatru jest Wincenty Rogala z Wiela.

P. W.

Oszczędności w samorządzie.

Żyjemy pod znakiem oszczędności. Nie przesądzając w tej chwili wyników pracy, na tem polu podjętej, wystarczy stwierdzić, że jest ona w toku i ma dotknąć całokształtu naszego życia państwowego, a więc budżetu samego państwa, gospodarki przeróżnych instytucyj prawno-publicznych (Kasy Chorych, ubezpieczenia i t. d.), oraz samorządu terytorjalnego, t. j. gminnego i powiatowego.

Postępy oszczędności nie w każdym z tych trzech kierunków są równomierne. W zakresie budżetu państwa wiemy, że budżet ma być zredukowany do sumy 1.600 miljonów, bo tego chce rząd i ogromna większość Sejmu. Natomiast w dwóch innych kierunkach brak dotąd wyraźnego programu. Coś się niby robi, ale bardzo nieśmiało, bo z jednej strony istnieją czynniki, które zazdrośnie strzegą swoich „zdobyczy“, a z drugiej ten czynnik, który powinien tu dać mocną inicjatywę, t. j. rząd, jakoś dotąd nie może się na tę inicjatywę zdobyć.

A idzie tu nie byle o co. Ograniczając się na razie tylko do samorządu terytorjalnego, zaznaczam, że wedle bardzo ostrożnych zestawień same tylko administracyjne budżety związków samorządowych (bez przedsiębiorstw) dosięgają 600 miljonów złotych i opierają się w 3 czwartych na podatkach bądź samoistnych, bądź w formie dodatków do podatków państwowych. Inaczej mówiąc, suma podatków samorządowych jest większa, niż trzy najważniejsze podatki państwowe, razem wzięte, t. j. podatki: gruntowy, przemysłowy (obrotowy) i dochodowy.

Jest zatem o czem pomyśleć. A ponieważ władza nadzorcza samorządu, t. j. ministerstwo spraw wewnętrznych, nie wystąpiło z żadnym pod tym względem wyraźnym programem, przeto okazało się koniecznem wkroczenie Sejmu w tę sprawę.

Imieniem Związku Ludowo-Narodowego, który w interesie państwa i samego samorządu baczną temu zagadnieniu poświęca uwagę, zgłosiłem na komisji administracyjnej Sejmu interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych, zapytując go, jaki jest jego program w zakresie oszczędności w samorządzie.

P. minister podjął zapytanie i udzielił odpowiedzi zarówno sam, jak i przez usta p. dyrektora departamentu samorządowego. Z odpowiedzi tej, wcale zresztą obszernej, nie wynikało jednak, żeby rząd w tym kierunku wyraźnie zmierzał do określonego celu: były wyrażone dobre chęci, zapowiedzi, zamiary w sposób dość ogólnikowy i niejasny.

To też odpowiedź ta nie zadowolniła nikogo, czemu dano wyraz w obszernej dyskusji, a wreszcie zgodzono się jednomyślnie na mój wniosek, aby całą sprawę przenieść na pełny Sejm, któremu komisja przedstawi do uchwalenia zupełnie określone wnioski.

Stanowisko Związku Ludowo-Narodowego, za którem, — jak przypuszczam, — oświadczy się znaczna większość Sejmu, streszcza się w kilku zasadniczych punktach, które podaję, nie mogąc, niestety, na razie szerzej ich uzasadnić.

A więc:

1) zmiana dotychczasowej ustawy o finansach komunalnych;

2) ścisłe określenie kompetencji ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa skarbu co do kontroli nad gospodarką związków samorządowych;

3) wypracowanie i utrzymanie przez rząd jednolitego programu co do nadzoru nad gospodarką samorządu;

4 odpowiedni dobór urzędników do spraw nadzoru;

5) uniezależnienie starostów pod względem uposażenia od sejmików powiatowych;

6) redukcja wydatków samorządowych tak w zakresie osobowym, jak i rzeczowym, przynajmniej do tych granic, w jakich redukuje się budżet państwa.

Wnioski w tym kierunku zgłosimy w Sejmie podczas dyskusji nad oświadczeniem p. ministra spraw wewnętrznych. Prawdopodobnie w poszczególnych punktach spotkamy się z oporem innych stronnictw. Między innymi socjaliści będą się domagać, aby w budżetach związków samorządowych nie skreślano sum, przeznaczonych na walkę z bezrobociem. Sprawy tej nie lekceważymy. My pierwsi głosiliśmy i głosić będziemy zawsze, że zamiast nieproduktywnych zasiłków dla bezrobotnych należy zwalczać bezrobocie przez wytwarzanie warunków dla produktywnej pracy. — Z drugiej jednak strony nie możemy zgodzić się bez zastrzeżeń na stanowisko, jakie zajął poseł Niedziałkowski w „Robotniku“, domagając się utrzymania wszystkich zamierzonych inwestycyj samorządowych. Dobić trzeba, ale nie więcej, niż na to pozwala siła płatnicza ludności. Jeżeli rząd uzyska pożyczkę długoterminową na cele inwestycyjne, to cała sprawa będzie inaczej wyglądać. W zakresie normalnych budżetów ciał samorządowych, ograniczonych zdolnościami podatkowemi ludności, nie rozwiążemy zagadnienia bezrobocia.

Związek Ludowo-Narodowy podjął zatem na terenie Sejmu sprawę oszczędności w samorządzie i będzie energicznie dążył do uzyskania realnych wyników.

Program oszczędnościowy wysuniemy także przy wyborach do rad gminnych i powiatowych sejmików, których to wyborów należy oczekiwać w jesieni bieżącego roku.

Medard Kozłowski, poseł.

„Lewica francuska poniesie konsekwencje za upadek Brianda.

Berlin. (AW) Prasa prawicowa ostro atakuje socjalistów francuskich i czyni ich odpowiedzialnemi za upadek Brianda, twierdząc, że oni poniosą muszą odpowiedzialność za wynikłe stąd konsekwencje. Dzienniki nacjonalistyczne wyrażają przekonanie, że kurs polityki francuskiej przesunie się na prawo, gdyż blok lewicowy zawiódł zupełnie oczekiwania we wszystkich sprawach tak gospodarczych, jak finansowych i politycznych. Prawica niemiecka przypuszcza dalej, że francuski kryzys wywołać może poważny konflikt w Genewie, gdyż inne państwa a w pierwszym rzędzie Włochy i Polska będą starać się wykorzystać obecne zamieszanie w Francji, aby utrudnić Niemcom przyjęcia do Ligi.

—o—

Program robót budowlanych Ministerstwa Robót Publicznych.

Warszawa. (AW) Minister Robót Publicznych opracowuje program szeregu robót budowlanych, mających dać zatrudnienie poważnej ilości bezrobotnych. Pierwsza część programu, licząca się z trudnościami finansowemi państwa, przewidująca wykończenie rozpoczętych budowli, tak państwowych, monumentalnych i prywatnych. Przy rozdziale kredytów uwzględnione byłyby przedewszystkiem te miejscowości, w których klęska bezrobocia wyraźnie się zaznacza ostro. Druga część programu przewiduje możność zaangażowania kapitałów zagranicznych. Wśród zgłaszających się znajduje się również oferta firmy włoskiej, prowadzącej odbudowę zniszczonych terenów Francji. Koszt budowy płaciłby rząd polski listami zagranicznymi, a przedsiębiorstwo włoskie rozprowadziłoby je na rynku zagranicznym. Rząd polski w najbliższym czasie podejmie rokowania z kapitalistami zagranicznymi dla uzyskania kredytów na akcję budowlaną.

Fałsze o pożyczce niemieckiej.

W związku z przyjazdem do Polski dr. Bruinsa, z ramienia Ligi Narodów komisarza przy Banku Rzeszy niemieckiej, „Il. Kurjer Codzienny“ ogłosił wiadomość zupełnie fałszywą. Podał mianowicie, że dr. Bruins zaproponował jakoby imieniem rządu niemieckiego odstąpienie dla Polski pożyczki uzyskanej przez Niemcy w Ameryce wzamian za pewne koncesje polityczne.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, jest to wszystko wymysłem.

—o—

Wyjazd Ministra Skarbu do Poznania.

Poznań (AW). **Dnia 15 b. m. przyjeżdża do Poznania Minister Skarbu Zdziechowski.**

Z Teatru.

Teatr im. Słowackiego: Fryderyka Schillera
„INTRYGA I MIŁOŚĆ“.

Dobrze się stało, że teatr krakowski sięgnął tym razem do „wielkiego“ repertuaru, przyrószonego zlekka siwizną czasu, jeśli nie pyłem zapomnienia. Przedstawienie i przypomnienie tej sztuki było z paru względów pouczające.

W tragedji tej wielki talent poety dość mozolnie toruje sobie drogę poprzez dość jaskrawy melodramat. Jest sporo scen, których naprawdę nam już dziś trudno wysłuchać. Jest parę innych, na które nie wolno być ślepym.

W ciężar sztuki zapisać trzeba wrażenie, jakie sprawia, że była pisana dla ludzi estetycznie niedomyślnych. Kontrasty są tu jaskrawe, a efekty zbyt grubo przygotowane. Czarnych charakterów jest tu aż dwa, więc trzeba co najmniej tyle białych. Że jednak ani tamte grozy nie budzą, ani te podziwu, wolelibyśmy trochę więcej ludzkiej mieszaniny dobrego ze złem.

Djalog nieraz odpowiada temu stanowi rzeczy. Mąż mówi żonie, żeby zamknęła gębę i maszerowała do kuchni, czarny charakter mówi do białego ojca wobec białej córki, że jest kuplerem etc. Ogromnie trzeba być niewrażliwym, żeby aż takich posunięć potrzebować i aż takiej dramatycznej łopaty w głowę.

Ale wśród tych melonaiwności bije w oczy parę klejnotów dramatycznych pierwszej wody.

Oto jedna z tych scen, będąca w związku z ideą wolnościową, tak drogą Schillerowi, a tak widoczną w sztuce. Chodzi tu jeszcze o ścieranie się dwóch światów, tyranizującej szlachty i tyranizowanej burżuazji. Syn prezydenta Waltera, Ferdynand, kocha się w córce muzykusa Millera, Luizie. Walter przychodzi z pachołkami do domu Millera i w jego własnych progach go łży. Z tych znów nieco jaskrawo i melodramatycznie złożonych elementów wykrzesza tu poeta silną iskrę dramatyczną. Stary Miller łamie się wewnętrznie między lękiem a obrażoną godnością własną i na tem tle wyrośnie owo sławne „Halten zu Gnaden“, „z przeproszeniem Waszej Wielmożności“. Trzykrotnie, z rosnącym patosem, oburzeniem i poruszeniem stwierdza Miller, że za policzek należy się policzek, — z przeproszeniem WPana, — że on pośrednikiem nie jest, bo ich dość jest na dworze książęcym, — z przeproszeniem WPana, — że wreszcie będzie zmuszony wyrzucić prezydenta za drzwi — z przeproszeniem etc. Jest tu mocny wyraz dramatycznego rozdarcia wewnętrznego i bardzo piękna iskra, padająca raz po razu z dramatycznego krzesiwa.

Główny węzeł akcji, — list miłosny, pisany pod dyktatem przez Luizę dla uwolnienia rodziców z więzienia i dla zohydzenia jej w oczach kochanka, oraz przysięga, jaką składa, że będzie milczeć o gwałcie, jaki jej tu zadają, — jest bardzo ciężkim do strawienia estetycznego. Że zaś dramat całym swym ciężarem na tej kruchej podstawie się oparł, nie dziw, że się chwieje i chyli.

Ale w końcowej scenie śmierci obojga kochanków są znów szczegóły bardzo piękne. Ferdynand przybywa z myślą otrucia kochanki i siebie. Ona, niewinna, ale z ciężarem milczenia, jakie poprzysięgła, boi się go, boi rozmowy z nim, a jeszcze bardziej milczenia. I oto zagaduje go, stara się go bawić, odwrócić myśl. Może zaakompanjuje jej na fortepjanie? „Wollen Sie mich accompagnieren, Herr v. Walter, so mach ich einen Gang auf dem Fortepiano (Sie öffnet den Pantalon)“. Może gra w szachy? Może zaprosi towarzyszki? Jest tu opóźnianie katastrofy aż nabrzmiałe od grozy, istotnie zręczne i ze względu na Luizę, spodziewającą się zła, ale nie wiedzącą, jakiem ono będzie, prawdziwie subtelne i poetyckie.

Ale dla tych paru scen, przez ileż papieru trzeba przebrnąć! Przykładem szlachetna kurtyzana, Lady Milford, której zaiste daleko nawet do Kameljowej Damy.

„Intryga i miłość“ jest tragedją mieszczańską wyrosłą na Miss Sarze Sampson i Emilji Galotti. Prowenjencję tę znać dobrze w tej sztuce, która ponad tamte wyrosła. Jesteśmy tu na poziomie, z którego patrzeć można z góry — ale chyba tylko na teatr Diderota.

Sztukę tę widziałem niedawno na scenie Bogusławskiego w Warszawie. Miło mi jest stwierdzić, że wypadła w Krakowie znacznie lepiej. Bo też trzeba Krakowa by taką sztukę grać z przekonaniem i z temże przekonaniem jej wysłuchać. Pan Socha grał Ferdynanda, jak bohaterski tenor. Pan Piekarski z Wurma robił szatana. Pani Bednarzewska, jako Milford przypomniała sobie z rozkoszą, że jest lady.

Pani Jadwiga Smosarska była w każdym calu aniołem — o ile to osądzić można, aniołów nie znając.

F. O

Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski.

(Korespondencja własna „Gońca Krakowskiego“).

Pierwszy dzień.

Okazało się, że najlepszym sposobem dla walki z niepowodzeniami jest przeciwstawienie się im silną wolą i uporem — i trzymanie się zasady w myśl starego przysłowia, co to powiada: „Nie przyszła góra do Mahometa, to Mahomet przyszedł do góry“, aby iść naprzeciw, gdy się napróżno oczekuje, — a więc nie chciał przyjść do nas śnieg, — więc poszliśmy naprzeciw niemu — i znaleźliśmy go... na hali Gąsienicowej. W rezultacie okazało się, że myśl urządzenia tegorocznych zawodów międzynarodowych na hali nie tylko nie była zła, ale przeciwnie, nosi w sobie zarodki myśli, godnej naśladownictwa i w przyszłości. Dlaczego? Oto dlatego, że po pierwsze hala Gąsienicowa, jako znacznie wyżej położona, daje znacznie więcej pewności co do warunków śnieżnych, a po drugie zawody narciarskie na niej posiadają dla wszystkich podwójną atrakcję, — a dowodem tego są tegoroczne zawody, które bezsprzecznie znacznie większe wzbudziły zainteresowanie wśród zwykłej — to jest nie sportowej — publiczności.

O przygotowaniach do zawodów rozpisywać się nie będę, gdyż starałem się w miarę postępu prac przygotowawczych informować czytelników naszego pisma o nich w możliwie najdokładniejszy sposób, a przystąpię odrazu do sprawozdania z pierwszego dnia zawodów.

Wbrew wszelkim przypuszczeniom, śnieg, którego nie spodziewaliśmy się zupełnie, osypał Zakopane swym białym puchem w piątek i sypał, w pewnym momencie nawet na utrapienie komitetu, aż do soboty rana, — dlaczego na utrapienie, skoro tak się o niego modlono? — ot, poprostu dlatego, że zachodziła obawa, że zamieć śnieżna, jaka nam w pewnych momentach groziła, mogła utrudnić komunikację z halą Gąsienicową i odstraszyć publiczność od marszu na nią. Na szczęście jednak około godziny 10 rano śnieg przestał padać, a na wyjaśniony błękit niebieski wytoczyło się złociste słońce i oblało Tatry i całą okolicę potokami złocistych promieni.

Jest godzina siódma rano, — przed hotelem „Morskie Oko“ i na werandzie tegoż, gdzie mieści się biuro zawodów, ruch olbrzymi. Szeregi samochodów i sań oczekują na zawodników i gości. Począwszy od godziny 7 odwożą samochody zawodników do Kuźnic — o godzinie 8'30 punktualnie, — tu podkreślić należy, że punktualność była dewizą komitetu w najdrobniejszych szczegółach przestrzeganą, — nastąpił odmarsz zawodników na halę Gąsienicową. Droga przez Boczań, znaczy się czarnym wężem sylwetek ludzkich. Idę i ja tym szlakiem w towarzystwie kolegów dziennikarzy i podziwiam tylekrotnie, a tak trudne do odmalowania w słowach, czar i urok tatrzańskiej zimy. Cała okolica wprost tonie w śniegu, który zalega halę przeszło metrową powłoką. Z „Karczmiska“ spoglądamy w dół, — u stóp naszych rozpościera się rozległa hala Gąsienicowa, a nad nią piętrzy się tonący w potokach światła słonecznego łańcuch szczytów tatrzańskich. Nęci nas malownicze, granitowe schronisko Tow. Tatrzańskiego — po trudzie spinaczki na Boczań należałoby nieco odpocząć, — cóż robić, — gdy obowiązek woła nas na start, przy którym zaczyna się już ruch. Za parę minut mają się rozpocząć biegi. Rezygnujemy z przyjemności posiłku i wypoczynku i spieszymy do startu. Z podziwem przyglądamy się wszystkim zarządzeniom i urządzeniom, — start ogrodzony, stanowiska dla prasy, sędziów, gości, publiczności oznaczone tablicami, — porządek wzorowy i rzeczywiście rzadko u nas spotykany. Wśród licznie zebranej publiczności przyglądają się z wielkiem zainteresowaniem zawodom, informując się o najdrobniejszych szczegółach, — generałowie: Haller Józef, Szeptycki, Kuliński, Niewiarowski, minister Osiecki i cały szereg wybitniejszych osobistości ze świata politycznego. Czynności sędziowskie spełnia komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele PZN-u pułk. Bobkowski, major Ziętkiewicz, dyr. Stryjeński, — główny organizator zawodów i inni. Punktualnie o godzinie 11'30 rozpoczęły się biegi i trwały mniej więcej do godziny 2-giej po południu. Trasa prowadziła od startu, który znajdował się powyżej starego schroniska, zjazdem ku drodze do Czarnego Stawu, dalej tą drogą aż do Stawu, dalej okrążała staw i biegła z powrotem ku drodze, aby u stóp Kościelca skierować się ku Zielonemu Stawowi i poprowadzić popod Liljowe i Kasprowy do mety przy starcie. Cała trasa, mimo że była poprowadzona w terenie czysto wysokogórskim, posiadała charakter trasy płaskiej, o stosunkowo małych podejściach i łagodnych zjazdach. Warunki śnieżne były wprost idealne, co wpłynęło dodatnio na optymizm nietylko naszych zawodników, ale i kolegium sędziów, którzy ze spokojem i wiarą oczekiwali wyników. Największe zaciekawienie wzbudzali czeski zawodnik Nemecky i nasz Bujak Józef, którzy mieli miejsca bezpośrednio za sobą, a u obu narodów, reprezentowanych przez nich, uchodzą za najtęższych zawodników. Polacy na Bujaku nie zawiedli się, — że nie przyszedł przed Nemeckym, to winę tego dopatrują się nasi znawcy narciarstwa w nieumiejętnem operowaniu smarami, co dawało się Bujakowi we znaki przy zjazdach. Wszyscy inni zawodnicy zagraniczni, chociaż były między nimi pierwszorzędne nazwiska, jak Koldowsky, Bim, Wende, Ratai, Hansen, Thorleif i t. p. okazali się dla naszych zawodników równorzędnymi, co wskazuje na podniesienie się klasy naszych zawodników do poziomu międzynarodowego.

Posyłając na razie tę garść wiadomości o pierwszym dniu zawodów o mistrzostwo Polski, — napiszę jeszcze szczegółowiej po ich zakończeniu, wyrażając nadzieję wszystkich, że mistrzostwo Polski dzięki naszym zawodnikom zostanie przy nas.

Drugi dzień.

Pierwszy dzień zawodów przeszedł przy pięknej pogodzie i dobrym nastroju, wywołanym znakomitymi wynikami naszych zawodników. Wieczorem zaroiły się kawiarnie dziarskiemi postaciami zawodników. Bawiono się ochoczo i snuto najrozmaitsze kombinacje co do mistrzostwa, a optymizm przepajał wszystkich. Na ustach niemal wszystkich interesujących się zawodami i narciarstwem, były nazwiska naszych i zagranicznych zawodników. Nazwiska Bujaków, Krzeptowskich, Mückenbrunna, Nemecky'ego, Wendego, Rataja powtarzano we wszystkich odmianach i w najprzeróżnorodniejszych kombinacjach.

Aż przyszedł drugi dzień zawodów, — dzień skoków. Na drodze do Kuźnic ruch ogromny. Od rana sypiący dużemi i gęstemi płatami śnieg raduje wszystkich. Przyszedł on wprawdzie nieco późno i nie decydował on już zupełnie o udaniu czy nieudaniu zawodów, — nie da się jednak zaprzeczyć, że wpłynął on dodatnio na wrażenie i jako czynnik moralny w powodzeniu zawodów odegrał nie małą rolę.

W Jaworzynce u stóp skoczni tłumy gości, — zebrało się ich przeszło trzy tysiące. Stoki skoczni czernią się również sznurami ciekawych „trybuny obsadzone przez sędziów, prasę i zaproszonych gości. Skocznia dzięki zabiegom dyr. Stryjeńskiego i pomocy dyr. zarządu dóbr Zakopane, dra Mochnackiego, przedstawia się nie najgorzej. Daleko jej jednak do doskonałości, gdyż śnieg w sztucznej drodze nawożony i ubijany nie spełni tej roli, co naturalna pokrywa, a po drugie skocznia w Jaworzynce nie wytrzymuje porównania ze skocznią na Krokwi, skocznią, urządzoną według najnowszych wymogów i pod każdym względem wzorowo.

Nasi zawodnicy, a i obcy niepokoją się tem i nie obiecują nadzwyczajności, — mimo tego staje ich u startu trzydziestu dwóch, a między nimi skoczkowie tego rodzaju, co Wende, Ratai, Bim, Koldowsky, a z naszych Mückenbrunn, Krzeptowski, Bujak Franciszek. O godzinie 12'30 rozpoczynają się skoki. Skaczą: pierwszy Bujak Franciszek 16 i pół metra, Nemecky 26 i pół metra, Bujak 17 i pół, Gajduszek 16 metrów, Vondrak 26 i t. d. — pierwszy dłuższy skok wyczynia Wende (HDW) 30 metrów, za nim Ratai (Austrja) 31 i pół metra, dalsze skoki wahają się między 15 a 26 metrów. W drugiej i trzeciej turze wyniki są lepsze: Wende skacze 35 metrów, ustanawiając rekord skoczni w Jaworzynce, Ratai 34 metry — poprawiają wyniki i nasi zawodnicy: Krzeptowski I. — 28 metrów, Cukier 26 i 27 metrów, — Zaydel 29 metrów, Mückenbrunn 30 metrów (najdłuższy skok polski)... Wyniki może i nie złe, jednak znacznie gorsze, jak na skoczni na Krokwi, a w stosunku do zagranicznych wyników niestety słabe. O ile w biegach okazali nasi zawodnicy, że stanęli na wyżynie klasy europejskiej, to niestety, o skokach tego powiedzieć nie można. Wprawdzie i Czesi w skokach okazali się nielepsi od nas, — ale zato Austrjacy i Niemcy wykazali klasę znacznie lepszą. Nie chodzi tu tylko o wyniki realne, objawiające się w długości skoków, ale i o formę, — pod tym względem daleko nam jeszcze do takiego Wendego czy Rataia.

W tej chwili, gdy to piszę, nie mam jeszcze wyników ostatecznych. Bezwarunkowo jednak mistrzostwo Polski zdobędzie znakomity Wende. O drugie i trzecie miejsca walczyć będą Ratay (Austrja), Krzeptowski i Mückenbrunn(Polska) oraz Nemecky (Czechy). Wyniki te podam telefonicznie.

Ogólne wrażenie tegorocznych zawodów międzynarodowych jest nadzwyczaj korzystne i co z przyjemnością stwierdzić mi przychodzi, były to pierwsze w Zakopanem, a może i w Polsce, zawody międzynarodowe na europejską skalę. Organizacja była nietylko bez zarzutu, ale wprost znakomita, a dyr. Stryjeński, który był nietylko główną sprężyną Komitetu, ale właściwie Komitetem w jednej osobie, przysłużył się, a raczej zasłużył sprawie znakomicie.

Dziś na zakończenie zawodów, odbędzie się o godz. 7-ej i pół wieczór, w sali hotelu „Morskie Oko“ ogłoszenie wyników zawodów i rozdanie nagród, — o 9-tej bankiet, a o godz. 11-ej raut. Opisanie tych uroczystości pozostawiam do następnego listu.

W czasie całych zawodów poczyniono szereg zdjęć filmowych do obrazu propagandowego, który ukaże się w niedługim czasie na ekranie. — Zdjęć dokonała firma „Polska Agencja Kinofilmowa“, pod kierunkiem reżysera znanego filmu „Krzyk“, Aleksandra Rejcha i jedynego filmowego operatora, a równocześnie narciarza, Leonarda Zawistowskiego.

Wykrycie wielkiego oszustwa pocztowego w Wilnie.

Warszawa. (AW) Z Wilna donoszą, że w tych dniach nadeszło do tamtejszego urzędu pocztowego 20 przekazów, nadanych rzekomo w Suwałkach każdy na sumę 1.000 zł., pod adresem jednego z tamtejszych banków. W kilka godzin po otrzymaniu przez bank wyżej wspomnianych pieniędzy zgłosił się do banku jeden z bliżej nieznanych klientów z zapowiedzią, że nadejdą dla niego pieniądze z Suwałk. Wkrótce po tem okazało się, że wszystkie przekazy były fałszywe. W związku z tą aferą powstał spór między bankiem a pocztą, kto ma ponieść stratę. Policja znajduje się na tropie oszusta.

Aresztowanie Fałszerzy 50-złotówek.

Lwów, 8 marca. Wywiadowcy Ekspozytury policyjno-śledczej przytrzymali w dniu wczorajszym dwóch osobników, za którymi od dłuższego czasu śledzili, jako za puszczającymi w obieg fałszywe banknoty 50-złotowe, a może nawet je fałszującymi.

Osobnikami tymi są oczywiście żydzi: Berisch Beer, oraz Markus Pelz, karany za puszczanie w obieg fałszywych banknotów 50-złotowych półtorarocznem więzieniem.

Przeprowadzona przy nich rewizja wykryła przy każdym po jednym fałszywym banknocie 50-złotowym.

Pelz przesłuchiwany chwycił się z miejsca oryginalnej obrony. Oto, — jak zeznaje, — mieniał przedwczoraj dolary na czarnej giełdzie i wzamian za nie otrzymał 5 sztuk banknotów po 50 złotych. Dopiero w domu zauważył, że banknoty są sfałszowane. Udał się zatem do Beera i w pełnej świadomości zaproponował mu, aby owe banknoty zamienił na drobne, ewentualnie aby je jako fałszywe sprzedał po połowie „wartości“. Pelz zgodził się na propozycję swego współwyznawcy, zabrał falsyfikaty i sprzedał je jakiemuś żydowi za 100 złotych.

Drugi aresztowany, Beer, wszystkiemu zaprzeczył. Obu fałszerzy aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych przy ul. Jachowicza.

Wyjazd p. Badera do Angory.

Warszawa. (AW) Wczoraj popołudniu opuścił Warszawę dr. Karol Bader, który wyjechał do Turcji, jako pełnomocny poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Angorze.

Co dzień niesie?

Dziś 9 Jutro środa 10-go. 40 męczen., Mak.

Franciszka Rz.

Pierwsza kwadra księżyca.

Wschód słońca 6·11. — Zachód 17.25.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +10° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś we wtorek nieodwołalnie poraz ostatni „Dajemy trzy rewje" połączone: „To o czem dorośli nie wiedzą", „Tylko dla dorosłych", „Od A do Z pod sukienką". W środę teatr zamknięty z powodu przygotowań do nadzwyczajnej sensacyjnej premjery „Puśćmy się". Pracownie krawieckie przygotowują kostjumy według paryskich oryginalnych wzorów. Rewja ta będzie wystawiona z całem bogactwem dekoracji i kostjumów. Udział biorą wszyscy soliści balet i chóry.

Środa: Zamknięty z powodu generalnej próby nowej rewji.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Wtorek: „Intryga i miłość".

Środa: „Pan poseł".

TEATR BAGATELA

Teatr zamknięty.

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „5 gwiazd ekranu" w wielkim podwójnym 10 aktowym programie.

Reduta: Carlo Aldini, znany siłacz włoski, jako więzień z celi nr. 7 w obrazie pt.: „Tajemnica klubu Sawoy". Ponad program znakomity komik Zigotto w 2 aktowej komedji!

Uciecha: „Przed bitwą", dramat, według powieści Claude Farrere'a.

Wanda: „Żywy nieboszczyk" 8 aktów niebywałego humoru i prawie nieprawdopodobnych przygód.

Warszawa: „Dzieci wiecznego mroku", komedja z Haroldem Llloyd.

—x—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Janowie Gumińscy — Zalesie, mjr. Bron. Rokita — Katowice, Szymon Wasercug — Katowice, Dr. Stan. Hofmokl — Zarzece, Szymon Karski — Włostów, Stanisław Ostrowski — Warszawa, Józef Stauber — Wiedeń, Jadwiga Kałużyńska — Olszanka, Seweryn Dolański — Grębów, Marjan Rudziński — Osiek, hr. Maurycy Zamoyski — Warszawa, poseł Marjan Jaroszyński — Warszawa, baron Jan Czecz — Zaborze, Bronisława Denartowicz — Warszawa, Stefan Kostowski — Strzelno Klasztorne, Adam Kaczorowski — Kraków, Wincenty Bielecki — Warszawa, Dawid Weiner — Cieszyn, Władysława Gierzyńska — Płock, Franciszek Biasiadecki — Firlejów, Książe Krzysztof Radziwiłł — Sichów.

Hotel Saski:

Wiktor Baron — Ostrowice, Emanuel Zelaśnik — Lwów, Stanisław Ustjanowski — Kosina W., Stefan Myszkiewicz — Kobylin Paweł Chmioła — Stronie, Rafał Elkin — Warszawa, Jan Wittych — Warszawa, Adam Kozłowiecki — Wola Komorowska, Adolf Laster — Wiedeń, Józef Biłyk — Gdańsk, Ignacy Fuchman — Przemyśl, Janusz Stepecki — Kraków.

—o—

W OBRONIE ZAGROŻONEGO KOŚCIOŁA PANNY MARJI. Z powodu konieczności przeprowadzenia wielu adaptacji i napraw nowy proboszcz kościoła Panny Marji ks. infułat Kulinowski ogłosił w ubiegłą niedzielę z ambony, że wszystkie składki zbierane w niedziele i święta o godz. 12 w poł. w czasie Mszy św. przeznaczone są na cele wiecznej restauracji kościoła Panny Marji. Apel ks. infułata Kulinowskiego spotkał się z wielkim uznaniem wiernych, bo w czasie niedzielnej Mszy św. samorzutnie na ten cel zebrano 262 Zł. Niewątpliwie, że następne niedziele i święta przyniosą znacznie pokaźniejszą sumę składek.

Oprócz tego na cel renowacji kościoła złożyli do rąk ks. infułata Kulinowskiego doorowolne składki: p. Prochowski 26 dolarów i pp. Józefowie Wołowscy 100 Zł.

Ogólno-medyczny strajk w Krakowie.

Studenci wydziału lekarskiego Uniw. Jag. ogłosili **strajk ogólno-medyczny**, który odbędzie się dziś, we wtorek. Na środku ul. Kopernika wywieszono transparent olbrzymi z napisem:

Demonstracyjny strajk medyków dnia 9 marca 1926

Również **rozrzucono podczas wczorajszych wykładów ulotki, zawiadamiające o strajku** ogólnomedycznym i wzywające **medyków do gremjalnego wzięcia udziału w tej demonstracji.** Wiec odbędzie się dziś we wtorek o godz. 10 rano w budynku nowej kliniki ginekologicznej przy ul. Kopernika l. 23.

Medycy protestują przeciw ograniczeniu kredytów na utrzymanie klinik i żądają dokończenia budowy kliniki ginekologicznej.

Na wszystkich klinikach porozwieszane są wielkie afisze, wzywające młodzież do strajku.

—:-:—

Straszna tragedja małżeńska

Mąż morduje żonę i sam sobie życie odbiera.

W niedzielę o godz. 10 wieczór w ulicy Kremerowskiej **postrzelił swą żonę z rewolweru w głowę — Józef Śmiechowski,** kierownik szkoły w Nowej Wsi pod Katowicami, **poczem zbiegł.**

Przewieziona karetką pogotowia do szpitala ranna Stanisława Śmiechowska, **zmarła w czasie przenoszenia jej do szpitala.**

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że Śmiechowska była drugą żoną Śmiechowskiego od 2 lat i że **małżeństwo to żyło źle ze sobą.** Śmiechowska uzyskawszy przeniesienie i urlop, wyjechała do Krakowa i zamieszkału tu u swej siostry przy ul. Kremerowskiej l. 10.

W niedzielę o godzinie 9-ej wieczór **przyjechał do Krakowa Śmiechowski i wywołał swą żonę** na ulicę, gdzie w obecności jej siostry **zapytał ją,** czy wróci do domu, a gdy ta **odmówiła, zagroził jej, że ją, siebie i swą 6-letnią córkę z pierwszego małżeństwa zastrzeli, poczem wyciągnął rewolwer i strzelił do żony,** raniąc ją w głowę za lewem uchem. Kula wyszła miedzy okiem a uchem z prawej strony.

Celem ujęcia sprawcy wdrożono natychmiastowe kroki, oraz zawiadomiono władze policyjne w Katowicach, celem zabezpieczenia pozostałej tam 6-letniej córki Śmiechowskiego.

Wczoraj rano zawiadomiono SUŚ., że **na polach obok ulicy Okopy na Grzegórzkach, znaleziono zwłoki mężczyzny z rewolwerem w ręce.** Organa stwierdziły na miejscu, że **mężczyzną tym jest Józef Śmiechowski,** którego identyczność osoby stwierdzono na podstawie znalezionych przy nim legitymacji i rozpoznania przez krewnych zamordowanej.

Śmiechowski strzelił sobie w usta z **„Mausera"** ponosząc śmierć natychmiastową. **W pozostawionym liście poza rozporządzeniem co do dziecka, pisze on, że żona, którą kochał, przez swą zazdrość zatruła mu życie.**

—o—

Wczoraj dowiedzieliśmy się z ust Czcigodnego ks. infułata Kulinowskiego, że zniszczenia w kościele N. Panny Marji są większe, aniżeli ogólnie to oceniano. Poważne niebezpieczeństwo zagraża nawet polichromji Matejki. Wobec tego ks. infułat Kulinowski zamierza pociągnąć całe społeczeństwo polskie do obowiązku naprawy gmachu kościoła drogiego sercu każdego Polaka.

Z POBYTU POSŁA ST. ZJEDN. AMERYKI POŁN. W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, poseł St. Zjedn. Amek. p. John B. Stetson (jun.) przybył w niedzielę 7 bm. wieczór do Krakowa. Na dworcu przywitali posła imieniem wojewody Tchórznicki, wiceprez. m. Dr. Wielgus, pułkownik Augustyn jako reprezentant władz wojskowych, przedstawiciele krakowskiej Y. M. C. A., w gronie których zauważono pp. Supera i Jacoba, prof. Dybowskiego, prof. Górkę, gen. Listowskiego i innych. Poseł Stetson zwiedzał wczoraj zabytki miasta pod przewodnictwem hr. Pusłowskiego i oglądnął nowy gmach Y. M. C. A. przy ul. Krowoderskiej.

Dzisiejszy drugi dzień pobytu zapełnić ma dalsze zwiedzanie miasta oraz Uniwersytetu i Bibljoteki Jagiell., salin w Wieliczce, wieczorem zaś podejmować mają dostojnego gościa kolacją prof. Dr. Marchlewski, prez. ogniska krak. Y. M. C. A., a następnie hr. Tarnowscy przyjęciem.

Na trzeci dzień pobytu projektowane jest zwiedzenie fabryki Zieleniewskiego, po południu zaś weźmie gość nasz udział w zebraniu obywat. i bankiecie, urządzonym przez miasto i Y. M. C. A. z okazji rozpoczęcia szerszej akcji na cele wykończenia gmachu Y. M. C. A., przy których to sposobnościach poseł Stetson wygłosi przemówienia. Wieczorem p. Stetson ma zamiar udać się z powrotem do Warszawy.

Z POWODU PRZYJAZDU DO KRAKOWA MINISTRA PEŁNOMOCNEGO STANÓW ZJEDNOCZONYCH STETSONA prezydjum miasta urządza we środę, dnia 10 bm. o godz. 6 popoł. zebranie obywatelskie w sali Starego Teatru. Prezydjum uprasza, aby osoby zaproszone wzięły udział w zebraniu wraz z rodzinami. Ponieważ przyjazd p. Stetsona pozostaje w łączności z rozpoczynającą się akcją zbierania funduszów na urządzenie budującego się gmachu Y. M. C. A. w Krakowie (przy ul. Biskupiej, róg Krowoderskiej), program zebrania obejmuje sprawozdanie z działalności polskiej YMCA w Krakowie i omówienie celów towarzystwa.

ODCZYT PROF. DR. ST. CIECHANOWSKIEGO na temat: „Sport i harcerstwo jako czynniki wychowawcze" odbędzie się w Narodowej Organizacji Kobiet we wtorek dnia 6 bm., o godz. 6-ej wieczór w sali Szkoły Kupieckiej, Rynek gl. 34, Pałac Spiski, II. p. Uprasza się o liczny udział gości i członków.

ZEBRANIE ASESORÓW DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO grupy VI i VII z odczytem dr. J. Rosenzweiga, odbędzie się we wtorek dnia 9 marca br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, Sławkowska 6, na które zaprasza Zarząd Związku.

Z MIEJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W PODGÓRZU. Kasa po rozwiązaniu umowy z Bankiem Małopolskim rozpoczęła od 1 stycznia b. r. samoistną działalność. Przeprowadzona przez delegata Związku Kas Oszczędności lustracja wykazała, poza pewnemi administracyjnemi uchybieniami, których rozwikłanie jest w toku, zresztą prawidłowy stan interesów, dający podstawę do mniemania, że Kasa pomimo złych stosunków gospodarczych da się utrzymać. To też Wzdział Kasy powołał dyrektora Łuczkę do urzędowania. Dowodem wzrostu zaufania do tej instytucji, która przed wojną świadczyła usługi miejscowej i okolicznej ludności jest to, że wkładki są wycofywane tylko w minimalnej mierze, natomiast stale są składane do Kasy. Kasa też uruchomiła kredyt wekslowy na razie krótkoterminowy głównie dla sfery rękodzielniczej i kupieckiej.

W SPRAWIE ZAPŁATY OD SZYLDÓW. Podatek od szyldów, znaków, napisów, plakatów firmowych i wypukłych godeł firmowych i t. p. — za I. półrocze 1926 r. płatnicy winni uiścić w głównej kasie miejskiej do końca marca 1926 pod rygorem płacenia 4 proc. odsetek za włokę miesięcznie i egzekucyjnego ściągnięcia.

Ponieważ wiele firm handlowych i przemysłowych nie zgłosiło dotąd do opodatkowania utrzymywanych szyldów, gablotek i innych przedmiotów określonego wyżej rodzaju, przeto magistrat wzywa ponownie dotyczące firmy, aby w powyższym terminie złożyły w głównej kasie miejskiej przepisane deklaracje podatkowe i równocześnie ostrzega je, że niezłożenie tych dnklaracji uważać się aedzie za zatajenie przedmiotów podatkowych, za które winni ulegną karzo do wysokości 20 to krotnego ukróconego podatku.

W celu stwierdzenia wzmiankowanych zatajeń zarządza magistrat równocześnie kontrolę istniejących szyldów, napisów firmowych i reklamowych, gablotek itp.

PODANIA O ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Pobór wojskowy w bieżącym roku odbędzie się w czasie między 1 maja a 30 czerwca. Popisowi, starający się o ulgę w odbyciu służby wojskowej, a mający stawać do przeglądu w Krakowie, winni już obecnie wnosić należycie udokumentowane podania do magistratu m. Krakowa, jako władzy administracyjnej I. instancji, gdyż termin do wnoszenia tych podań rozpoczął się 15 lutego br. i trwać będzie do dnia poprzedzającego termin stawienia się poszczególnego popisowego przed Komisję poborową.

Dzień stawienia się dla każdego popisowego będzie oddzielnie osobnem obwieszczeniem podany do wiadomości, a podania wniesione po terminie stawiennictwa nie będą rozpatrywane, chyba wyjątkowo zaszły okoliczności, uzasadniające prawo ubiegania się o ulgę, a i wtedy podanie musiałoby być wniesione w ciągu 4 tygodni od dnia uzyskania wiadomości o tych okolicznościach. W szczególności wyjaśnia się, że podania popisowych, jako **jedynych żywicieli** rodzin winne być zaopatrzone

w wyciąg familijny z ksiąg stałej ludności względnie metrykalnych, oraz w świadectwo majątku, że interesowani nie otrzymują wsparć i zapomóg rządowych lub prywatnych, nadto w razie posiadania odziedziczonego gospodarstwa rolnego winien być dołączony wyciąg z arkusza katastralnego, stwierdzający wysokość czystego dochodu katastralnego względnie, zaświadczenie władz skarbowych.

Podania popisowych, odbywających studja teoretyczne lub praktyczne uczniów szkół średnich, zwyczajnych, słuchaczy wyższych zakładów naukowych, odbywających nowicjat zakonny, kleryków, uczniów zakładów rabinackich, uznanych i nadzorowanych przez Państwo, uczniów z wykształceniem średniem lub wyższem odbywających praktykę handlową, przemysłową lub rolniczą, wreszcie podania uczniów terminujących u majstrów cechowych, celem dokończenia praktyki, (te ostatnie winne byc zaopatrzone metryką urodzin i świadectwem odnośnego stowarzyszenia przemysłowego (Cechu), wszystkie zaś inne wymienione winne być zaopatrzone oprócz metryki urodzin także świadectwem dojrzałości, względnie też poświadczeniem właściwego Zakładu naukowego, świadectwem frekwencyjnem stwierdzającem, że petent jest uczniem, słuhaczem względnie klerykiem Zakonu i t p.

EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI DLA EKSTERNISTÓW. W myśl § 61 regulaminu gimnazjalnych egzaminów dojrzałości z dnia 19 grudnia 1925 roku — kuratorjum zawiadamia wszystkich interesowanych, że gimnazjalne egzaminy dojrzałości dla eksternów (istek) którzy (re) zamieszkują lub uczęszczali (ły) ostatnio do wyższych klas gimnazjalnych w okręgu szkolnym krakowskim, odbywać się będą przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Krakowie w dwóch okresach: na wiosnę w miesiącu czerwcu i zimą w miesiącu lutym. Podania o dopuszczenie do tych egzaminów w terminie wiosennym należy składać w Kuratorjum najdalej do 15 marca, zaś w terminie zimowym najdalej do 15 listopada.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia; 2) życiorys własnoręcznie napisany, z dokładnem wskazaniem, gdzie ekstern (istka) się uczył (a), gdzie, kiedy i jakie składał (a) już egzaminy, jak przygotowywał (a) się do egzaminu dojrzałości; 3) świadectwa szkolne, o ile uczęszczał (ła) do szkół; 4) wykaz lektury z języka polskiego i języków obcych; 5) dwie nienaklejone fotografje, zaopatrzone własnoręcznym podpisem; 6) świadectwo moralności, wystawione przez władze kompetentne miejsca zamieszkania.

W podaniu należy wskazać obrany wydział (typ) gimnazjum i zaznaczyć, z którego języka obcego nowożytnego (francuskiego lub niemieckiego) ekstern (istka) chce zdawać, oraz — przy zastosowaniu programu wydziału matematyczno-przyrodniczego — czy pragnie zdawać z kursu przyrodoznawstwa, wyznaczonego na klasę ósmą, czy z propedeutyki filoofji, a nadto podać także dokładny adres w czasie egzaminów, jeśli się nie mieszka stale w Krakowie.

Kandydaci (tki), którzy (re) już złożyli (ły) podania o dopuszczenie do egzaminu dojrzałości w terminie wiosennym, a nie uczynili (y) zadość powyższym wymogom, winni (e) w dniach najbliższych uzupełnić je przepisanemi załącznikami.

POŻEGNANIE PEDAGOGA. W sobotę 6 bm. odbyła się w szkole LIII im. Jana Matejki w Krakowie uroczystość pożegnania p. Bolesława Taszyckiego, który po 40 latach pracy nauczycielskiej przeszedł obecnie w stan spoczynku. Po nabożeństwie, odprawionem w kaplicy szkolnej przez ks. dr. Niemczyńskiego odbył się w jednej z sal szkolnych poranek, złożony ze śpiewów dziatwy szkolnej, oraz przemówień, wygłoszonych przez kierownika miejscowej szkoły, uczniów jubilata i reprezentanta obywatelstwa p. Stanisława Górkiewicza, który w pięknych słowach dziękował zasłużonemu pracownikowi za trudy ponoszone nad wychowaniem młodzieży. Imieniem władz szkolnych przemówił inspektor p. Teofil Orszulski, podnosząc wybitne zasługi p. Taszyckiego na polu szkolnictwa. Wzruszony jubilat — dziękował za słowa uznania. Po właściwej uroczystości odbyło się skromne przyjęcie zaproszonych gości, przeplatane licznemi, a serdecznemi przemówieniami. Grono nauczycielskie ofiarowało jubilatowi portret pendzla artysty-malarza p. Karpińskiego.

KOMUNIKAT POCZTOWY. Z dniem 10 marca 1926 zwija się czasowo pośrednictwo pocztowe Rozdziele, przynależny Urząd pocztowy Lipniki.

UŁATWIENIA PASZPORTOWE DLA POLSKICH PODDANYCH CHCĄCYCH WZIĄĆ UDZIAŁ W TARGACH WIEDEŃSKICH. Według zawiadomienia Austr. Ministerstwa Rzeszy (Wydział Spraw Zagranicznych) zwróciło Ministerstwo Handlu Starostwom w Katowicach i Bielsku, jak również i innym województwom w Polsce uwagę na okoliczność, że odwiedzającym Wiedeńskie Międzynarodowe Targi W wiosenne 1926 mogą być wydane paszporty ulgowe w myśl obowiązujących dla kupców rozporządzeń. Pozatem dołożyło Ministerstwo Handlu starań, aby odwiedzający Targi Wiedeńskie byli liberalnie traktowani i aby uwzględniono dla nich przyznany Austrji kontyngent paszportów ulgowych, dotychczas niewykorzystanych.

WCZORAJSZA ARTYSTYCZNA „CZARNA KAWA“, zorganizowana przez Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie, uwieńczona została pełnym sukcesem. Sala restauracji „Udziałowej“ zaledwie pomieścić mogła licznie zgromadzoną publiczność, hucznie oklaskującą przedewszystkiem wytworną autorecytację znanego poety p. **Gałuszki**. Ogólnem uznaniem cieszył się występ śpiewaczki operowej **p. Marji Mściwojewskiej**, mającej dziwną łatwość operowania walorami wokalnymi, tak w wielkiej arji operowej, jak w pieśni lub piosence. Szlachetny i piękny jej timbre głosowy oparty jest na niezrównanej metodzie Souvestrów, uzupełnionej studjami u pierwszorzędnych profesorów. Przyjęcie, jakiego doznała ulubienica publiczności, panna **Maksymowiczówna**, młoda, a niezwykle utalentowana skrzypaczka, trzeba nazwać poprostu entuzjazmem. Piękny i rzewny ton jej skrzypiec, nadzwyczajna technika i pełen poezji sposób frazowania czynią z niej artystkę niepoślednią. Nowością były popisy choreograficzne p. Fr. **Berdeckiego** i jego utalentowanej uczennicy p. **Ewy Sokalskiej**. Z jednej strony niezwykła rutyna, a z drugiej również szczery talent i gracja złożyły się na piękną całość. Akompanjament znajdował się w rękach poważnej pianistki p. **Maksymowiczowej**, oraz niezwykle utalentowanej i zawsze gorąco oklaskiwanej p. **Bladowskiej** i jej nauczycielki p. **Grodzickiej**. Świetna orkiestra 20 p. p. pod kierownictwem p. **Szreyera**, oraz występ znanego grafologa, p. **Gralskiego**, uzupełniały wczorajszy program.

CENY MIĘSA, TŁUSZCZÓW I WYROBÓW MASARSKICH. Województwo ustaliło aż do odwołania następujące ceny mięsa, tłuszczów i wyrobów masarskich:

Za 1 kg. mięsa wołowego I kl. z dokładką 20 procent 1'80 zł, II. kl. 1'60 zł, III. 1'40 zł. Ceny powyższe dotyczą mięsa tylnego i koszernego. — Mięso przednie o 10 gr. mniej. Za 1kg mięsa cielęcego z dokładką o 20 proc. 1'70 zł. II. kl. 1'55 zł. III kl. 1'40 zł. Ceny powyższe dotyczą mięsa tylnego i koszernego. Ceny mięsa przedniego o 10 gr. niższe. Za 1 kg mięsa wieprzowego 2'20 zł, kotletów wieprzowych 2'50 zł, bilu i słoniny białe 2'80 zł, smalcu 3'80 zł, sadła bez otoki 3'20 zł, słoniny wędzonej i paprykowanej 3'20 zł, szynki surowej wędzonej w całości 3'40 zł, szynki gotowanej w całości 3'80 zł, szynki krajanej na części 5'80 zł, kiełbasy surowej 2'30 zł, kiełbasy siekanej 2'40 zł, kiełbasy siekanej tzw. wiejskiej 2'80 zł, kiełbasy krajanej 3'20 zł, kiełbasy polędwicowej 3'80 zł, wędzonki surowej 2'80 zł, wędzonki gotowanej 3'40 zł, szynki westfalskiej gotowanej 4'70 zł, boczku i karczku gotowanego 4'70 zł, salcesonu zwykłego 2'00 zł. salcesonu z głowizny 2'60 zł, kiszki pasztetowej 2'60 zł, kiszek w 3 gatunkach 1'00 zł, sardelek 3'00 zł, kiełbasek wiedeńskich 3'60 zł, mięszaniny 3'40 zł.

ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ POD DZIEDZICAMI. Dnia 5 grudnia 1924 wydarzył sia, jak wiadomo na linji Dziedzice-Czechowice katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy zderzył się z pociągiem towarowym. Prokuratura przy Sądzie Okręgowym karnym w Cieszynie obwiniła w tej sprawie dyżurnego ruchu w Dziedzicach, Kazimierza Strusiewicza.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym karnym w Cieszynie zasądzono Kazimierza Strusiewicza za przekroczenie z par. 431 u. k. Od wyroku tego obrońca i prokurator wnie'li odwołanie. Na rozprawie apelacyjnej Trybunał Apelacyjny w Cieszynie przychylił się do wywodów obrońcy **Adw. dra Bronisława Fellera z Krakowa**, że winę ponosi wyłącznie obsługa telegraficzna, uwolnił oskarżonego Strusiewicza od winy i kary.

WŁAMANIE DO FABRYKI WATY. Pindel Ludwik, zamieszkały przy ulicy Stradom l. 24 zgłosił, że w nocy z 6 na 7 bm. skradziono ze zamkniętych biur fabryki waty Stanisława Abrachamowicza przy ul. Juljusza Lea l. 33, maszynę do pisania marki Koppel, wartości 500 zł. Sprawcy dostali się do wnętrza przez wyłamanie kraty w oknie.

STAN RORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE. W czasie od 28 lutego do 6 marca br. na szkarlatynę zachorowało osób 6, na dyfterję 5 (w tem 1 obca), na koklusz 8, na różę 1, na odrę 20, na dur brzuszny 3 (w tem 2 obce), na mumps 38, na ospę wietrzną 4.

KRADZIEŻ DROBIU ZE STAJNI. Na szkodę Wł. Cieślewicza w Grębałowie — skradziono nocy ubiegłej ze stajni 40 kur i kilka indyków znacznej wartości.

—ooo—

Kilka słów o Związku Inteligencji Polskiej w Krakowie.

W czasach ogólnej apatji i depresji duchowej Związek Intel. Pol. w Krakowie wykazuje ogromną żywotność i działalność. Urządza bardzo często zebrania ogólne inteligencji t. zw. „wiece“ na których podnosi najważniejsze zadania nasze w chwili obecnej: konieczność pójścia Rządowi i Skarbowi Państwa z pomocą 1) przez ogromną oszczędność tak w życiu publicznem jak prywatnem, 2) przez popieranie przemysłu i rzemiosła krajowego, 3) przez organizowanie się w spółdzielnie przemysłowe, rolnicze, naukowe i handlowe. Następnie wiece te przez swoje rezolucje wykazują konieczność opinji i podniesienia się etycznego całego społeczeństwa, gdyż wtedy może nastąpić prawdziwa sanacja naszych stosunków na każdem polu.

Niezapomina także Związek Int. Pol. o szerzeniu solidarności między inteligencją i w tym celu urządził parę zebrań towarzyskich, na których może się poznać większy zespół inteligencji i w rozmowach towarzyskich omówić nie jeden sposób na usunięcie naszych największych bolączek kraju i narodu, nie jedną akcję omówić i następnie rozpocząć. Również jest tam sposobność zwrócenia uwagi na b. zdolne siły artystyczne jakie mamy wśród siebie. I tak na zebraniach tych mieliśmy sposobność poznać i podziwiać przepiękny głos p. Bogdanowiczowej, muzykę (fortepian) p. Stanisławy Poprawskiej i młodziutkiej jej uczennicy p. Paszkotówney, grę na skrzypcach p. Mrowczyka i p. Rowińskiego. Są to rzeczywiście wybitne siły a które przy obecnym marazmie w społeczeństwie nie mają sposobności się dać poznać. Zebrania te uświetnił przez recytacje swoich utworów Prezes Związku Int. Pol. K. H. Rostworowski i Antoni Waśkowski.

Jak z tej krótkiej notatki widzimy Związek Int. Pol. obejmuje całokształt życia w narodzie z całem poczuciem obowiązków jakie spoczywają na inteligencji. Oby jaknajwięcej tych wieców i zebrań towarzyskich było a przyczynią się niezawodnie do podniesienia ducha i wyrobienia solidarności w naszem społeczeństwie.

—ooo—

ZE SPORTU.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE.

Ostateczna kwalifikacja przyniosła tytuł mistrza Polski Wendemu (Czechosłowacja), drugie miejsce uzyskał Rattay (Austrja), trzecie Krzeptowski (Polska). W jutrzejszym numerze zamieścimy szczegółowe sprawozdanie specjalnego wysłannika naszej redakcji.

Stwierdzić należy, że zawodnicy nasi w skokach okazali się słabszymi, niż w biegach. Pozostali zawodnicy zagraniczni poza Wendem i Rattyaem nie przedstawiali specjalnej klasy i można nawet powiedzieć, że nasi zawodnicy byli od pozostałych lepszymi.

Wieczorem po skończonych zawodach odbyło się w sali hotelu Morskie Oko uroczyste rozdanie nagród zawodnikom. Byli obecni przedstawiciele rządu, generalicji, władz samorządowych, oraz publiczność. W imieniu Pol. Związku narciarstwa przemówił do zebranych prezes Pol. Zw. Narc. płk. Bobkowski zwracając się z apelem do narciarzy, iż zawsze honor sportowy trzeba mieć na oku. Po przemówieniu płk. Bobkowskiego rozpoczęły się długie i niezwykle miłe i sympatyczne uroczystości rozdania nagród. Mistrz Polski Wende otrzymał wspaniałą nagrodę ofiarowaną przez ministra Skrzyńskiego a przedstawiającą narciarza w biegu. Wszyscy zawodnicy otrzymujący nagrody byli entuzjastycznie przyjmowani przez publiczność. Po uroczystości rozdania nagród odbył się w sali hotelu Morskie Oko bankiet, poczem raut, który wśród miłego nastroju przeciągnął się do późna.

Minister Osiecki w wywiadzie z przedstawicielem PAT-a wyraził się z wielkiem uznaniem o organizacji zawodów. Jestem zawodami zachwycony mówił minister stały one na tak wysokim poziomie, że można też pogratulować polskiemu związkowi narciarskiemu za tak doskonałą organizację.

—ooo—

Szczegóły wykrycia tajnej organizacji „Mopr" we Lwowie.

Lwów, 6 marca. Już we wczorajszym numerze „Gońca Krakowskiego" podaliśmy w formie krótkiego telegramu wiadomości o aresztowaniu we Lwowie kilku osób, wchodzących w skład komunistycznej organizacji. Dziś otrzymujemy dalsze szczegóły aresztowania tej szajki, wchodzącej w skład moskiewskiego „Mopru".

Na terenie Lwowa i wschodnich województw działała od dłuższego czasu filja międzynarodowej organizacji „Mopr", t. j. Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom, niosąca pomoc więźniom politycznym, bez względu na ich wyznanie i narodowość. Centrala tej organizacji politycznej znajduje się w Moskwie i prowadzi szeroką propagandę we wszystkich krajach europejskich.

Policja polityczna dowiedziała się, że posiedzenia tej organizacji odbywają się w mieszkaniu Józefa Brücknera, przy ul. Furmańskiej 7, a poinformowawszy się, że onegdaj w nocy zapowiedziane zostało posiedzenie lwowskiej filji organizacji „Mopr", — wpadła w tym czasie do mieszkania Brücknera i wszystkich członków tej organizacji przychwyciła, — zagarniając przytem bogaty materjał, rzucający wiele światła na tę konspiracyjną komunistyczną robotę.

W mieszkaniu Brücknera, kierownika filji „Mopr", oprócz niego zostali aresztowani:

Maksymiljan Bergner, urzędnik prywatny, Iwan Weintuch, słuchacz filozofji, syn chłopa z pod Kamionki Strumiłowej, główny „macher" tej komunistycznej propagandy, działający również pośród młodzieży akademickiej, znany ze sprawy świętojurskiej, Ozjasz Schächter, urzędnik prywatny, zajęty w firmie naftowej „Premjer", Filip Szyszka, słuchacz filozofji, — którzy stanowili zarząd filji lwowskiej. W związku z tą sprawą został również aresztowany Izrael Adler, wypuszczony jednak został na wolność z powodu braku dowodów.

Szczegóły przeprowadzonej w mieszkaniu Brücknera rewizji z powodu toczącego się śledztwa usuwają się naturalnie z pod publicznego ich omawiania. Na razie stwierdzić można, że znaleziono tam bogaty materjał, ilustrujący działalność organizacji „Mopr". Zatem wykryto liczne listy więźniów politycznych niemal ze wszystkich więzień w Polsce, nawet z więzienia we Wronkach. Listy te były pisane jakby według jednego szablonu i służyły zarówno dla posłów komunistycznych, celem wnoszenia przez nich interpelacyj w Sejmie, jak i dla władz sowieckich, które w prasie komunistycznej według owych relacyj więźniów politycznych omawiały stosunki, panujące w więzieniach polskich. Między innymi w organie, wychodzącym w Mińsku, p. t. „Mińskij Zwiezdar" pojawiały się często artykuły, pisane na podstawie materjałów, przedstawianych po przez granicę przez lwowską filję. Znaleziono tam dalej liczne ulotki komunistyczne, akta oskarżenia w procesach komunistycznych, odbitki interpelacyj poselskich, przeznaczone dla więźniów politycznych i sporo innego materjału, nader cennego dla ujawnienia tej antypaństwowej, zakonspirowanej roboty.

Lwowska filja „Mopr" działała jako nielegalna, podszywając się pod „Komitet pomocy więźniom politycznym" i nosiła także nazwę: „Czerwona pomoc rewolucjonistom", jako filja lokalnej organizacji „Mopr", na terenie Lwowa, jako centrali dla wschodnich województw.

Rząd sowiecki bardzo energicznie prowadzącą powyższą akcję, — wspomagał ją wydatnie środkami finansowemi. Znaczne sumy pieniężne przywozili do Lwowa kurjerzy komunistyczni albo też dolary płynęły ze strony konsulatów, nadsyłane najczęściej przez pewien bank na nazwiska osób prywatnych.

Szerokie życie, bardzo wystawne prowadzili kierownicy organizacji „Mopr" — na bruku lwowskim. Ot, naprzykład taki Weintuch zajmował duży, elegancko urządzony pokój w hotelu Francuskim.

Cała kancelarja lwowskiej filji nakrytą została przez władze policyjne w mieszkaniu aresztowanego Szyszki, przy ul. Dekerta 7.

Członkowie lwowskiej filj iwe wzajemnych stosunkach zachowywali wielką ostrożność. Kasa organizacji znajdowała się coraz to w innych rękach, przechodząc od jednego członka do drugiego. Najczęściej zmiana następowała każdego pierwszego dnia miesiąca, po uskutecznieniu wypłat z funduszów, zawsze stale w tych terminach napływających.

Wykrycie tej szajki komunistycznej, działającej na terenie Lwowa i prowadzącej szeroką propagandę komunistyczną, — jest owocem długiej i intenzywnie prowadzonej pracy organów policji politycznej.

Obrabowanie podróżnych w pociągu między Lwowem a Bóbrką.

Lwów, 8 marca. W dniu 2 marca w pociągu osobowym, zdążającym ze Lwowa w kierunku Stanisławowa, pomiędzy Lwowem a Starem Siołem około godziny 2-ej po południu dokonany został przez nieznanego sprawcę śmiały napad rabunkowy na Herscha Rirschhorna i Chaima Guttmanna, zamieszkałych przy ul. Zamarstynowskiej.

Obaj wymienieni jechali ze Lwowa do Bóbrki, zaproszeni przez niejakiego Chaima Federa na wesele. Po wyjeździe pociągu z dworca głównego — wszedł do przedziału, w którym obaj siedzieli, jakiś elegancko ubrany żyd, który po chwili rozpoczął z nimi pogawędkę na temat, zazwyczaj przez żydów uprawiany. Rozmawiali tedy i o czarnej giełdzie i o stosunkach finansowych i o handlu, aż wreszcie ów nieznajomy, który przedstawił się jako kupiec stanisławowski, wyjął papierośnicę i potraktował obu papierosami. Guttmann przyjął papierosa i zapalił go, a jego towarzysz schował papierosa do kieszeni, oświadczając, że później zapali (Naturalnie — przyp. red.).

Po pewnym czasie Guttman usnął, a Hirschhorn, który siedział obok niego, począł drzemać, — obaj bowiem przez rafinowanego bandytę zostali potraktowani papierosami odurzającemi, a były one tak silne, że Hirschhorn, który nie palił, — dymem, ścielącym się koło niego, — został odurzony.

Gdy już obaj żydowinowie spoczęli twardo w objęciach Morfeusza, — trzeci żydowin przystąpił do rabunku. Zrabował tedy Guttmannowi z kieszeni palta 200 złotych, a Hirschhornowi portfel, zawierający 20 złotych i rozmaite papiery osobiste, nadto 4 złote w bilonie.

Po rabunku sprawca wysiadł na najbliższej stacji, a obrabowani dalej spali i dopiero w Chlebowicach obudził ich pewien żyd, któremu poprzednio powiedzieli, że jadą do Bóbrki. W przedziale powstał rwetes nieopisany, zaprawiony typowym krzykiem obrabowanych przez współwyznawcę.

Obrabowani nie donieśli o tym napadzie rabunkowym posterunkowi policyjnemu, ale zachowali go w tajemnicy. Dopiero posterunek policyjny w Chlebowicach dowiedział siz o zajściu i rozpoczął dochodzenia w tej zagadkowej sprawie.

Obrabowani żydowinowie podali policji dokładny rysopis tego bandyty, który potraktował ich papierosami, a potem doszczętnie obrabował. Liczył on około 40 lat, był średniego wzrostu, twarz miał okrągłą, ogoloną, wąc strzyżony po angielsku. Ubrany był w bronzową kurtkę i takiż kaszkiet. Policja podjęła za nim energiczne dochodzenia, które jednak na razie pozostają bez wyniku.

—o—

Ujęcie międzynar. oszusta w Warszawie.

Warszawa, 8 marca. Poczynając od 1922 roku, jeździł po wielu miastach europejskich młody, elegancki człowiek i przedstawiając się za generalnego sekretarza i pełnomocnika Wschodnich Targów we Lwowie, przyjmował zamówienia na miejsca uprzywilejowane na targach, oraz brał za nie większe sumy. Dla przekonania klijenta na swoją korzyść, sprytny oszust przedstawiał sfałszowane papiery, nominację, plany i t. p.

Gdy firma zgłaszała się do zarządu targów, okazywało się, że zarząd targów nic o tem nie wiedział. Zawdzięczając energicznemu dochodzeniu, policja lwowska ustaliła, iż sprytnym oszustem podszywającym się pod miano generalnego sekretarza wystawy na targach wschodnich jest b. urzędnik, niejaki Adam Ptaszkowicz, nigdzie obecnie nie meldowany.

Policja ustaliła w dalszym ciągu, iż Ptaszkowicz naciągał także i rozmaite firmy polskie we Lwowie, Krakowie i Warszawie i że go poszukują urzędy śledcze z całego prawie kraju. Wśród innych oszukał on niedawno konsula polskiego w Bukareszcie i członków misji sowieckiej w Gdańsku. Ogółem Ptaszkiewicz okradł różne firmy na pół miljona złotych. Ostatniemi czasy oszust przeniósł się do Warszawy. Tu też został aresztowany przez starszego przodownika Kolendo z polecenia komisarza Szabrańskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

DZIEŃ POLSKI NA TARGACH W LILLE.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała wiadomość, iż Zarząd Targów w Lille (Foire Commerciale et Intenationale de Lille) urządza Dzień polski dla propagandy wyrobów naszej produkcji.

Równocześnie otrzymała Izba za pośrednictwem Polskiej Ekspanzji Gospodarczej w Lille bardzo ciepłe zaproszenie dla kupców i przemysłowców okręgu, pragnących zwiedzić Targi, odbywające się w czasie od 2 do 18 kwietnia br. przy bardzo znacznym udziale kupców z całego świata.

Małe próbki mogą być już wystawiane za opłatą 10 złotych, większe stoiska za odpowiednio wyższą należytością. Towary przeznaczone na Targi i podlegające ocleniu, przyjęte będą na Targi na zasadzie regulaminu o przejściowym wwozie towarów zagranicznych.

Przedsiębiorstwa pragnące wziąć udział w Wystawie lub skorzystać z zaproszenia Zarządu Targów, otrzymać mogą bliższe wyjaśnienia w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Rozmaitości.

OSTATNI KRZYK MODY.

Najnowszą z najnowszych sensacyj w dziedzinie mody niewieściej jest: **dama w smokingu,** z gorsem i kołnierzykiem wykrochmalonym i odpowiednią krawatką. Kapelusz, noszony do tego, stanowi kopję kapelusza, w rodzaju cylindra, jakiego używają studenci angielscy ze słynnego Eton Collige.

Damy, ubrane w ten sposób od góry, a od dołu w ciemną, fałdzistą i bardzo krótką spodniczkę, pokazują się, jak donoszą z Paryża, coraz częściej na przedstawieniach w Operze i pierwszorzędnych teatrach.

MALARZE PARYSCY PRZECIW TYPOWI DZISIEJSZEJ KOBIETY.

Z Paryża donoszą, że szereg tamtejszych najwybitniejszych artystów-malarzy wyraziło się do przedstawicieli prasy, — z okazji otwarcia „Salonu niezależnych", — w sposób wielce ujemny o modnym dziś typie kobiety.

Oświadczyli oni między innemi, że obecnie **zniknął w zupełności typ dobrej modelki.** Wszystkie ciała kobiece, które mają sposobność oglądać po pracowniach, są **chude i kościste.** Gdyby tak miało być dalej, to malarstwo zrezygnuje, — ich zdaniem, — z odtwarzania aktu kobiecego.

Modelki, jakie ma się teraz do rozporządzenia, są odpowiednie tylko **dla personifikacji głodu i nędzy,** a obrabianiem takiego tematu malarze nie zajmują się zbyt często.

Można być pewnym, że i ta krytyka minie bez echa, a idealem kobiety „modern" zostanie nadal figurka, złożona z kości, powleczonych skórą, bez śladu mięśni i tłuszczu.

Głupota bowiem ludzka nie posiada granic, — szczególniej w sprawach mody niewieściej.

RZADKIE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO BOŻE.

Z Budapesztu donoszą o rzadkiem niezawodnie fakcie, który, gdyby był zaszedł we Francji, wywołałby radość powszechną. Na Węgrzech natomiast przyjęto go tylko jako „curiosum" swego rodzaju.

W miejscowości Kilinda żona tamtejszego obywatela, Macieja Bauera, **powiła 28-me z rzędu dziecko.**

Wszystkie dzieci tej ubłogosławionej potomstwem pary małżeńskiej żyją, a czworo najstarszych wstąpiło w związki małżeńskie, obdadzone już także potomstwem.

W domu Bauerów przebywa obecnie 16 dzieci, które częściowo chodzą już do szkoły, względnie uczą się rzemiosł w terminie. Przedostatnie dziecko nie umie jeszcze chodzić.

Kobieta szakal.

Lwów, 6 marca. O niesłychanem zdziczeniu opowiada wczorajszy protokół policyjny. — Marja Horak, pozostająca w służbie u p. Sochackich na Zniesieniu, powiła przed kilku dniami dziecko, a chcąc go się czempręd pozbyć, zaniosła je do nieopalonej, próżnej izby, gdzie je porzuciła.

W pewien czas później wpuściła Horakówna do tej izby psa, którego doprowadziła do leżącego dziecka. — Pies jednak nie chciał jeść zwłok. Horakówna została aresztowana, a zwłoki dziecka przewiezione zostały do instytutu medycyny sądowej. Wypadek ten pod względem swej potworności rzadko natrafia na sobie równy w kronice kryminalnej.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy 50 gr.

Różne

SYNDYKAT finansowy wypożycza kapitały zdrowym przedsiębiorstwom handlowym lub przemysłowym przez gwarantowanie subskrypcji na akcje i obligacje w Londynie. Zgłoszenia w języku angielskim lub niemieckim do P. D. E. c/o Street's Gracechurch St, London F. C. 3. 371

FRANCUSKIEGO języka, początków i konwersacji udziela repatrjantka. Ceny b. przystępne. Łaskawe zgłoszenia pod „Nauczycielka francuskiego“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 365

MŁODZIAN lat 25, który przybył niedawno z Ameryki, zasobny w dolary, pragnąc uprzyjemnić sobie pobyt w Krakowie poszukuje na tej drodze wytwornych, eleganckich i pięknych pań do towarzystwa. W przyszłości plany matrymonjalne niewykluczone. Pierwszeństwo mają niebieskookie blondynki. Łaskawe zgłoszenia (możliwie z fotografją) uprasza się nadsyłać do „Gońca Krakowskiego“ pod „Szybko upływa życie, więc żyjmy póki czas“. 417

LEŚNIK z dłuższą praktyką, znający się na prowadzeniu manipulacji wyrąbów, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Leśnik przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 426

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem 10 000 zł. dla otworzenia sklepu. Oferty pod „Spólnik“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 425

DWÓCH pokoi lub pojedynczego pokoju z kuchnią wprost od gospodarza poszukuje urzędnik. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Urzędnik“.

PRACOWNIA kapeluszy Jana Wi ka, Dolne Młyny 7, parter, przyjmuje kapelusze męskie i damskie, słomiane, filcowe, do przerabiania według najnowszych fasonów. Ceny niskie. 384

MIESZKANIA złożonego 2 pokoi i kuchni poszukuję wprost od właściciela. Zapłacę żądany czynsz miesięczny i ponadto obejmę administrację kamienicy. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Mieszkanie“. 135

AGRONOM-ADMINISTRATOR, żonaty, lat 37, absolwent wyższej szkoły rolniczej w Niemczech, posiadający 15 lat praktyki w kraju i zagranicą, wyspecjalizowany w hodowli bydła i kulturze ziemi, przyjmie posadę samodzielnego administratora w majątku ziemskim, nawet najwięcej zaniedbanym od 1 lipca r. b.. Poważne ref. na żądanie. Oferty: Lipno, skrzynka poczt. 53. 436

BIURALISTKA z kilkuletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „Biuralistka“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 431

NAUCZYCIELKI z francuskiem do powtórzenia 4 klasy gimnazjum, skromnych wymagań. poszukuje leśnictwo Romanówka, poczta, Janów, Białostocki. 432

KUCHARZ lub kucharka starsza, bardzo dobrze gotująca potrzebna od kwietnia, Zakrzeńska, Plechów, poczta Kazimierza Wielka, woj. Kieleckie. 433

DOM murowany, 28 ubikacji, sklep z lokalem wolny. Cena 16 tysięcy złotych. Wiadomość: Wołonin, Łąkowa 8, Dubielecki. 434

OGRODNIK-PSZCZELARZ, kawaler, z ukończoną szkołą ogrodniczo-pszczelniczą, znający się również na rolnictwie, poszukuje posady od zaraz. Kielce, Rynek 13, Jan Machnik. 430

MECHANIK z wieloletnią praktyką poszukuje pracy. może przyjąć posadę w tartaku, młynie lub cegielni, majątku lub wązkotorowej kolejce. Sochaczew, Wązkotorowa kolejka, majster warsztatów, Piotr Połeć. 407

ZARZĄD DÓBR Olszanica, koło Ustrzyk, sprzeda 500 kóp narybku karpia królewskiego à 2 zł. 419

RZĄDCY rolnego z wyższem wykształceniem, kawalera, energicznego, taktownego i zamiłowanego w swoim zawodzie, poszukuje od 1 kwietnia majątek „Kołacin“, p. Rogów (Łódzki). Oferty, kopje świadectw, uprasza nadsyłać pisemnie, nieodpowiednie pozostaną bez odpowiedzi. 446

INŻYNIER, budowniczy, z długoletnią praktyką budowlaną poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia dla „Inżyniera-budowniczego“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 446

BUCHALTER-BILANSISTA, wieloletnia praktyka (przed i po wojnie), polak w sile wieku, przyjmie jakąkolwiek posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Pewność“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 445

MŁODY, sympatyczny brunet, lat 26, na stałem stanowisku, ożeni się z panną lub młodą wdówką do lat 24, gospodarną, miłą, posiadającą wszelkie dane na dobrą żonę. Zgłoszenia wraz fotografią pod „Zdobywca serc“ nadsyłać do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 420

KORESPONDENT polsko-niemiecki z wyższem wykształceniem poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Korespondent“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 416

ZDOLNY LINIARZ, samodzielna siła, obeznany z linjowaniem ksiąg handlowych, spec. żurnali amerykańskich, znający systemy maszyn Först'a i Frommsch'a, niezwłocznie poszukiwany. Oferty skierować pod adresem: Katowickie Zakłady Graficzne i Wydawnicze Sp. Akc. Katowice, ul. 3 Maja 12. 415

MŁODY człowiek, energiczny, sumienny, pracowity. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia (woźnego, portjera i t. p.) Łaskawe zgłoszenia pod „Zajęcie“ przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego“ 380

KAŻDEJ pracy, choćażby czasowej, poszukuje zredukowany urzędnik. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego“ pod „Pomoc“. 378

WSZYSTKICH posiadających jakiekolwiek informacje o miejscu pobytu Piotra Wierowkina urodzonego w Rosji, męża Emilji z Gniatowskich Wierowkiny, ostatnio zamieszkałego w r. 1922 w majątku Kasperowszczyzna, i według posiadanych informacji w r. 1923 przebywającego w Kownie, uprasza się o nadesłanie tskowych, Wilno, ul. Zawalna 11, Kolegjum Ewangielicko-Reformowane.

„**OZOL**“ jedyny środek przeciw katarowi w patentow. kieszonkowym pulweryzatorze. Cena 1 zł. Żądać w aptekach i składach aptecznych. 444

NASIONA

rolne, drzew, warzywne i kwiatowe, oraz narzędzia ogrodnicze polecają składy L. Jasińskiego, prowadzone od r. 1870, w Łęczycy, ul. Poznańska 30, i w Łodzi Andrzeja 10. Cennik na żądanie gratis.

Wspomnienia z życia

140

Sp. X. Stanisława Stojałowskiego

napisane przez Helenę Hempel

Do nabycia w Administracji „Wieńca—Pszczółki“, w cenie 2 zł. 50 gr. Z przesyłką poleconą 3 zł. Pieniądze można posyłać czekiem na konto 400.900.

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kierow. Prof. Bogusł. Butrymowicza, Kraków. Studencka l. 14. — Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1925/26. Kursa obejmują: 1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno - przyrodnicze 1 - roczne i 2 - letnie; 2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4 - ch klas; 3) Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni; 4) Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny; 5) Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów. wskazówek i programów nauki, połączone zostały z kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów. — Na Kursach „Wiedza“ udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie. — Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszel kie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH znak fabr. „KOWALSKINA“ LABOR. CHEM.-FARMAC. AP. KOWALSKI W WARSZAWIE A.K.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

Ważne dla Pań!

Wróciłem z zagranicy i otworzyłem już mój od wielu lat istniejący 401

ZAKŁAD KRAWIECKI

Wykonuję pierwszorzędne **kostjumy i płaszcze** według modeli zagr. po cenach nader przystępnych

M. KLOTZ Zakłady krawieckie KRAKÓW, BARCKA 6.

Akademicy — Górnicy

jako korepetytorzy

W Stow. Studentów Akademji Górniczej w Krakowie istnieje Sekcja Pośr. Pracy, która polecając zdolnych korepetytorów dla uczniów szkół średnich w miejscu i na wyjazd, zyskała sobie uznanie oraz zaufanie osób interesujących, jako jedyne źródło w Krakowie, z którego polecenia akademicy-górnicy jako korepetytorzy, wprost w zdumiewający nieraz sposób potrafili w krótkim czasie uzyskać dodatnie wyniki ze swej pracy. To też zaufanie do akademików-górników jako korepetytorów wzrasta, o czem świadczy coraz to większa ilość zgłoszeń. Wszelkie sprawy załatwia Sekcja bezinteresownie, listownie lub ustnie we wtorki i piątki od 1—2 godz. (ul. Loretańska 18, III. p.) Przyjmuje także prace rysunkowe z geodezji, konstrukcj. maszyn, budownictwa i inżynierji i t. p. 368

Tylko na czas przedświąteczny

Korzystajcie z okazji.

3 metry materjału tylko 15 zł. 50 groszy.

Prowadząc od szeregu lat sprzedaż towarów wiókienniczych we Lwowie, i będąc w posiadaniu kolosalnych zapasów materjałów, z powodu braku gotówki i zastoju postanowiliśmy sprzedawać, **a na prowincję** wysyłać pocztą odcinki na garnitury po cenach obecnie niebywale niskich, a mianowicie: **Polecamy 3 metry** materjału ubraniowego, czysto wełnianego na garnitur męski lub kostjum damski, podwójnej szerokości, w najmodniejszą krateczkę lub paseczki we wszystkich kolorach, jak to: popielaty, granatowy, zielony, bronzowy **za 3 metry tylko 15 zł. 50 gr. Taki sam materjał w wyższym gatunku „Modern“, cena za 3 metry 28 zł.** (może być gładki), a gatunek najwyższy **„London“, cena za 3 metry 37 zł. 50 gr.** Na żądanie klijentów dodajemy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów, kieszeni, za 9 zł., a najwyższy gatunek 10 zł. 50 gr. Na prowincję, do wszystkich miast i miasteczek całej Polski wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 2 zł. 50 gr. Adresować: 352

Lwowska Spółka Manufakturowa. — Lwów, ulica Akademicka L. 23.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„Gońca Krakowskiego“

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu“

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.